

TYGODNIK POLITYCZNY

WARSZAWSKIEGO DZIENNIKA NARODOWEGO

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 47 ROK 2

Warszawa, niedziela 29 listopada 1936 r.

CENA NUMERO 10 groszy

Należność pocztowa
opłacona wczasem

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy Świat 47.

Warunki prenumeraty, ceny ogłoszeń
i informacje — na ostatniej stronie



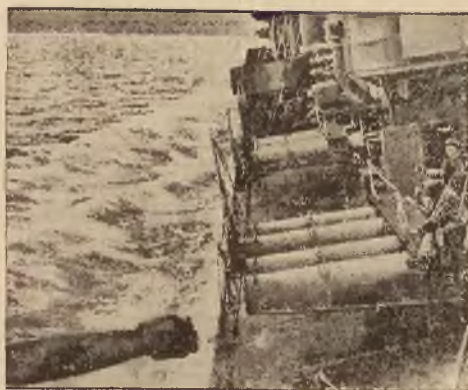
Takie drogi samochodowe pabudowane w Niemczech ze względów strategicznych (dla ułatwienia masowych transportów wojsk).



Potężne brytyjskie okręty wojenne zjawily się — w związku z wypadkami w Hiszpanii — na morze śródziemnym.



Kaplica w kopalni soli w Wieliczce, na głębokości 300 metrów pod ziemią, cała wykuta z soli.



Tak wygląda strzał torpedowy na wojennym okręcie.



Nowy typ amerykańskiego samolotu bombowego.

POLSKA W EUROPIE

Porozumienie niemiecko-japońskie jest ogniwem w łańcuchu porozumień, skierowanych przeciwko komunizmowi; a więc i przeciwko Rosji sowieckiej. Dla Japonii zwłaszcza przystąpienie do tego porozumienia jest raczej zagadnieniem stosunków do Rosji, niż do Sowietów.

Sowiety zaangażowały się lekko myślnie w politykę „antyfascystowską” w Europie i zaplały niepotrzebnie Rosję w trudności, które mogą dojść do bardzo poważnych rozmiarów.

Kto sumiennie się zagłębi w rozważanie zagadnień, które muszą wyniknąć z tej organizowania się bloków ideologicznych na terenie polityki europejskiej, ten musi dojść do wniosku, że nic realnego nie da się zrobić w tej dziedzinie bez Polski. Położenie geograficzne i historia wskazują, że ani żadna akcja Sowietów w Europie, ani też działanie bloku antysowieckiego przeciw Rosji nie dadzą się pomyśleć bez współu-

działu Polski. Polacy zaś winni sobie zdawać sprawę z tego, że starcie Europy „faszystowskiej” z Rosją holenderską odbyły się na terytorium naszym, tak jak to było już wiele razy w przeszłości.

Jasną jest tedy rzecz, że polityka polska musi być przeciwna „linii podziemia” opartej na przesłankach ideologicznych, że musi ona mieć przede wszystkim na widoku interesy państwowe Polski, wynikające z geografii i z historii.

Tak czy inaczej wszakże, niezależnie od tego, jaki będzie dalszy rozwój wypadków w Europie i w świecie całym, wyrasta Polska z natury rzeczy na bardzo poważny czynnik w polityce światowej.

Nie mogą tego jeszcze zrozumieć kierownicy polityki państw zachodnich, którzy—mimo woli—żyją jeszcze wciąż pojęciami przedwojennymi i klasyfikują państwa europejskie według kryteriów przedwojennych. Wolno im to robić na ich odpowie-

dzialność; jeśli będą trwali w iluzjach i błędnej ocenie sił i znaczenia poszczególnych państw, drogą za to zapłacą. Nie wolno natomiast Polakom nie rozumieć przeznaczeń i roli dziejowej państwa polskiego.

Jeśli państwo to zajmuje dziś z natury rzeczy tak ważną pozycję polityczną, to mus: ono sprostać zadaniom, jakie na nie wkłada historia. Bo jeśli zadaniom tym nie sprosta, to zginię. Koniunktura polityczna jest taka, że położenie nasze jest niezmierznie trudne i niebezpieczne, lecz jednocześnie otwiera przed nami — jeśli będziemy na wysokości zadania — piękne perspektywy na przyszłość.

Co należy rozumieć przez to — być na wysokości zadania?

Trzeba rozumieć dwie rzeczy: 1) Posiadanie świadomości położenia i planu działania, do czego prowadzi rozum polityczny i 2) rozporządzanie dostatecznymi siłami by przeznaczenie dziejowe wypełnić.

O rozumie politycznym pomówimy innym razem. Dziś chcielibyśmy zwrócić uwagę na to, że jeśli jest mowa o sile politycznej, to na pierwszym miejscu należy postawić siłę moralną narodu. Siłę moralną, zaś może posiadać tylko taki naród, który ma uporządkowane stosunki wewnętrzne, który zdolny jest do wydania z siebie przejawów bohaterstwa, wykwitujących z entuzjazmu i wiary we własne siły i w kierowników polityki narodowej.

Wszyscy wiemy o tym doskonale, że jesteśmy dalecy od tego ideału, że panuje u nas rozbieżność moralna, że szerokie stery opalone są przez zwątpienie, że nie możemy w takich warunkach wykrzesać z siebie entuzjazmu, któryby się przerodził w czynny wielki i ofiarne.

Główną tego przyczyną jest rozdwojenie istniejące między społeczeństwem a czynnikami rządzącymi. Żłudzeniem zaś jest, że można opinię społeczną nagić do poddania się, bo

opinia ta jest wykładnikiem prądów myślowych i uczuciowych, płynących głębokim nurtem w duszy narodowej. Jeśli rozbić ma być usunięte, jeśli jego miejsce ma być zajęte zjednoczenie narodu z tymi, którzy losami jego kierują, to ci ostatni muszą ulec wymaganiom, stawianym przez głębokie i zgodne z duchem czasu prądy społeczne.

Tylko wówczas będzie mogła Polska sprostać tym wielkim zadaniom o których mówiliśmy na początku i które los stawia na jej drodze. Tylko wówczas zajmie ona należne jej miejsce w Europie. Gdyby naród nasz nie zdołał uporządkować swoich stosunków wewnętrznych, nie umiał wydobyc z siebie tej siły moralnej, jaka jest potrzebna dla organizacji jego sił materialnych, to nie tylko będzie zepchnięty na plan drugi, lecz grozi mu będzie niebezpieczeństwo, że padnie ofiarą ścierających się potęg ideologicznych i konfliktu między interesami wielkich mocarstw.

Niemcy i Traktat Wersalski

Niemcy zniżyły jednostronnym postanowieniem neutralnie — zdaje się — artykuły traktatu wersalskiego — ograniczające ich suwerenność — artykuły dotyczące międzynarodowej kontroli reżu. Akt ten wywołał ostre protesty w Paryżu i w Londynie.

Przynajmniej, że trudno nam jest wprawić się w stan gniewu i oburzenia. Wszak po całym szeregu samowolnych przekreśleniach traktatu, i to dotyczących spraw o wiele ważniejszych, można było mieć pewność, że Niemcy pójdą konsekwentnie do samego końca. Kto dziś się oburza na postępowanie Niemiec, ten popiełnia grubą niekonsekwencję — bo sam siebie winien. Nie trzeba było opuszczać przed terminem prawego brzoźgu Reutu, nie trzeba było się zachowywać kompromisowo, gdy Niemcy zlekceważyli swego czasu pierwsze postanowienie Traktatu Wersalskiego. „Tu La woulu Georges Dandin” — można powiedzieć dyplomatom francuskim i angielskim. Temu, co się dziś stało, winien jest cały system polityczny państw zwyciężczych system oparty o wzięcie w dychy Genewy i Locarna, system dekawczych dotychczas wieków i nie liczący się ze światem rzeczywistym. Jeśli się już koniecznie trzeba oburzać, to na tych polityków, co po kilku przysłanych doświadczeniach przysięgają wciąż na Liège i przysięgali „nowe Lokarno”.

Ostatni krok Niemiec zawiera jednak poważne ostrzeżenie. Z Traktatu Wersalskiego nie pozostało bodaj już nic więcej, jak postanowienia terytorialne. Niemcy zachęcani prymitywnym politycznym państw zachodnich i dotychczasową bezkarnością, mogą wejść na te same drogi polityczną w zastosowaniu do postanowień terytorialnych Traktatu. Gdyby tak było, to następczy byłoby się zażądanie Gdańska i Klajpedy!

„Obydwa jednak te żądania dotyczą w najwyższym stopniu interesów Polski. Oparcie o Bałtyk jest niezbędnym warunkiem istnienia państwa polskiego, to też Polska pod

groźbą utraty niepodległości nie może pozwolić na żadną zmianę terytorialną nad Bałtykiem — ani w Gdańsku, ani w Klajpedzie.

Fakt powyższy sprawa niebezpieczeństwo wojny, bo nie wyobraźmy sobie, by się znalazł w państwie naszym rząd, który nie odparby ataku Niemiec na Gdańsk lub Klajpedę z bronią w ręku. Zarówno kierownicy polityki zagranicznej, jak opinia publiczna w Anglii i we Francji muszą sobie zdawać sprawę z tego, że nie tylko rozważenie polskich interesów i przeżycie Dziejów, lecz bardzo poźni i doraźne interesy osobiste zmusiłyby kierowników polityki polskiej do rzucenia wszystkiego na szalę wydarzeń. Bo zarówno odpowiedzialni politycy, jak grupa rządząca w danej chwili, uznaliby zostali przez opinię publiczną za zdradców sprawy narodowej, za grabarzy Polski i osobiście swymi odpowiedziliby za popelnioną zdradę. Jest tedy rzeczą wykluczoną, by Polska — wszystko jedno który sprawował rząd — mogła w razie zamachu Niemiec na jej terytorium, lub na terytorium Litwy, pójść na drogę protestów, wnosząc się na systemie stosowanym z takim niepowodzeniem przez Francję i Anglię w ciągu ostatnich lat zsenasztu.

Gdyby Niemcy, po przekreśleniu postanowień ogólnych Traktatu Wersalskiego, chciały przejść do przekreślenia jego postanowień terytorialnych, to już nie laras detestowko - bykarności, lecz prawdziwa tragedia, w postaci wojny ogólnie - europejskiej byłaby niechybnym tego wynikiem.

To co piszemy, to nie są prognozy, to są wnioski dotyczące koniecznie rozwoju wydarzeń. Kto zna dzieje Polski, kto rozumie Polskę dzisiejszą, ten wie, że „kolonien, które były świadkiem podburzania państwa polskiego nie mogłoby nie zaryzykować wszystkiego wobec niebezpieczeństwa nowego zamachu na całość i niezależność tego państwa. Takie niebezpieczeństwo zaś wytworza wszelka, choćby najmniejsza zmiana

w pozycji Polski nad Bałtykiem. Zamach na Gdańsk lub na Klajpedę byłby z natury rzeczy zamachem na istnienie państwa polskiego.

Oto dlaczego sądzimy, że przekreślenie przez Niemcy ostatnich artykułów ogólnych Traktatu Wersalskiego jest zamknięciem jednego okresu dziejów Europy powojennej. Otwiera zaś okres nowy. Jeśli nie ma on być okresem walki nowej, bałasty wojennej, którąby doprowadziła do zafamania się kultury i cywilizacji zachodnio - europejskiej, to trzeba raz stanowczo i jawnie zlikwidować system genewsko - lokarneski i nawrócić do starych dobrych metod politycznych.

Niemcy nie są już dzisiaj przygotowane do nowej wojny, mają wielkie trudności wewnętrzne, koniunktura polityczna nie jest dla nich dogodna. Jeśli więc ich polityka realnie nie będzie się przeciwstawiała polityka lan-

taśczo - iluzyjna, lecz polityka różni realna, to nie powada się na ryzykowną awanturę wojenną.

Jeśli politycy francuscy i angielscy tego zrozumieć nie zechcą, to będzie zadaniem Polski wytworzyć politykę, którejby zwróciły akcję polityczną tych państw na właściwe tory i ściągęły ich loty podniebne we mgłach i chmurach łazędzy na szlaki przyziemne, gdzie można się orientować według drogowskazów ziemskich.

Uznanie rządu w Burgos

Włochy i Rzesza Niemiecka uznały rząd gen. Franco jako prawowity rząd hiszpański.

W jednomyślnych niemal komunikatach urzędowych ogłoszonych z tego powodu w Berlinie i Rzymie oznaczono, że decyzja ta zapada na skutek zajęcia przez powstańców przeważającej części terytorium hiszpańskiego oraz na skutki oczywistego braku odpowiedzialnej władzy państwowej w pozostałych częściach Hiszpanii.

Uznanie rządu gen. Franco posiada jednak jeszcze i inne przyczyny.

Wynikają one z ogólnej linii politycznej, ustalonej podczas wizyty ministra Ciano w Niemczech i dotyczącej wspólnej walki z niebezpieczeństwem komunistycznym w Europie.

Wobec tego, że niebezpieczeństwo to znalazło swój najskrajwszy wyraz w Hiszpanii, oba państwa, które podpisały porozumienie antykomunistyczne, musiały rozpocząć jego wykonanie od przyjęcia z pomocą powstańcom, usiłującym bronić Hiszpanii przed groźnymi następstwami sowieckiego ustroju.

P.A.T. donosi, że decyzja Rzymu i

Berlina została przyjęta w angielskich kołach rządowych dość obojętnie.

Koła te sądzą, że uznanie rządu gen. Franco w niczym nie zmienia sytuacji. Zarówno Włochy, jak i Niemcy nigdy nie ukrywały swojej sympatii dla powstańców i w dyskusjach na posiedzeniach komitetu nieinterwencji jasno dawali do zrozumienia, po czyjej stronie zamierzają stać.

W rzeczy samej, sympatie Włoch i Niemiec od początku nie mogły ulegać żadnej wątpliwości. Tym nie mniej oficjalne uznanie rządu w Burgos jest chyba czymś więcej, niż aktem symbolicznym. Wynika ono z treści porozumienia włosko - niemieckiego i jako takie musi pociągnąć za sobą poważniejsze i bardziej określone następstwa dla przebiegu wojny domowej w Hiszpanii.

Byłoby przedwczesnym przewidywać, jaka forma następstwa te przybiorą, na czesie jest jednak zdawać sobie sprawę z ich nieuchronności.

Gdyby zaczęła obrona Madrytu miała jakieś poważniejsze widoki powodzenia, gdyby opór czerwonych, utrzymywany dzięki pomocy Moskwy, mógł trwać jeszcze czas dłuższy i stać się punktem wyjścia dla szerzej akcji zaczepnej z ich strony, prawdopodobnie Włochy i Niemcy, opierając się na swoim porozumieniu antykomunistycznym i na uznaniu rządu gen. Franco, znalazłyby skuteczniejsze sposoby pomocy dla wojsk powstańczych.

Wtedy hiszpańska wojna domowa, która dziś już posiada znaczenie międzynarodowe, mogłaby zamienić się w poważny konflikt między państwami o zasięgu, przewyższającym znacznie dotychczasową rolę polityczną półwyspu Iberyjskiego.

To wszystko przemawia za tym, a by uznanie rządu gen. Franco uważać za ważny wypadek w polityce

europejskiej. Przyczyni się on prawdopodobnie do szybszego zakończenia wojny domowej i do ostudzenia zapалу tych kół politycznych, która z gorliwością godną lepszej sprawy podlizyują opór komunistów hiszpańskich.

Byłoby rzeczą niemal dla wszystkich zrozumiałą, gdyby rząd tych państw przynajmniej, które nie znajdują się pod przemożnym wpływem wojsk narodowej Hiszpanii lat masonskich, poszły śladami Rzymu i Berlina, uznając rząd w Burgos, jako prawowity rząd Hiszpanii.

Clemencau o Leonie Blumie

Znajdujemy w prasie ciekawe wypowiedzenie się starego Clemencau'a o Leonie Blumie. Jest ono wyjęte z rozmów, jakie miał z Clemencauem jego sekretarz, Jean Martet. Rozmowy te prowadził Stary Tygrys w swej formie wędzarskiej nad brzegiem Oceanu, wycoławszy się zupełnie z życia politycznego.

Martet: To niech już pan raczej postane przy życiu.

Clemencau: Czy nie poproszę o instytutku. Kto tylko wyznał Leona Bluma? Jak Pan myśli?

Martet: Bóg żywy! Clemencau: Dzwisz to zławka. Przychodzi na myśl religie Izzyd i Mitry, które powstały wspanie w społeczeństwach rzymskie i wprowadziły w nie rozkład.

Po półwiecznym doświadczeniu politycznym doszedł Clemencau do lepszej oceny rol Żydów w społeczeństwie współczesnym, niż miał w czasie atasy Dreyfusa. Widzę bowiem, pod wpływem piarza Żydowskiego Bernarda Lazara, oddał swe pióro i swą działalność polityczną zupełnie na usługi Żydów... Jeszcze nie pamiętam w czasie wojny otaczał się chętnie Żydami.

„PACYFISTA“

W „Robotniku“ znajdujemy następującą notatkę:

„Pacysty Medytem zginął w tych dniach ten, Piotr Brachet, członek redakcji bratniego „Peuple“, organu centralnego belgijskiej partii socjalistycznej.

Tow. Brachet, młody, niepełna 30-letni człowiek, doktor praw, przewodniczący stowarzyszenia skandynawskich i pacyfistycznych ch. działacz odwołujący partii socjalistycznej, wyjechał do Hiszpanii, jako korespondent „Peuple“... Ale po przybyciu do Hiszpanii, zaciągnął się odrazu do szeregów milicji, jako kapitan — oddziału karabinów maszynowych.

W roli tej wytrwał do ostatku. Gdy odniósł rozkaz wycofania się z pozycji, tow. Brachet, mimo rozkazu pozostał i poległ na posterunku.

Cała Belgia socjalistyczna i postepowa oplakanie śmierci tow. Brachet, jako niepowolana strata dla kraju.

Dziennik socjalistyczny w Madrycie „El Socialista“ poświęcił serdeczną wyrazie łechatym tow. Brachetowi.

Nie można mieć nic do zarzucenia socjaliście, że walczy z bronią w ręku o sprawę socjalizmu.

Ale zaiste — dzwony to widok: przedwzięty „stowarzyszeń pacyfistycznych, ginący w ob-

cyem kraju jako ochotnik, dowódca oddziału karabinów maszynowych.

Jaka to psychika, która powołała by o to i p. s. i p. s. w naszym kraju, a równocześnie wytyka broń do ręki, by ginąć za sprawę ideologii i sprawy zagranicznej, obee?

Ofiarność z funduszu dyspozywego

Z powodu wzmianki, że niektórzy ministrowie złożyli po kilkadziesiąt tysięcy zł. z funduszu dyspozywego na bezrobótne, zamierzają „Słowo“ służyć uwagi:

„Jeśli ktoś płaci po kilka złotych od izby swojej mieszkania, to proco, ofiaro, bo mu te pieniądze uszczuplą dotkliwe, która rozporządza na własne wdzięki.

Natomiast jeśli minister poleca wydać pieniądze z funduszu dyspozywego na obsadzenie nie ponosi żadnej ofary. Pozaćbie pobory wyłączone ministrom nie miały wspólnego z funduszem dyspozywym, który przeznaczony jest na takie wdzięki, których uławnie nie byłoby wskazane ze względu na podatwość.

Jeśli tu chodzi o zachęte w akcji zbierania składek na bezrobótne, to oczywiście o wiele większą zachętą bliżej wiadomości, że ministrowie wpłacili milionowe kwoty, ale z własnych pieniędzy, z własnych robót.”

NACJONAL - SOWIETYZM

Tak nazwa eks komu'ista francuski p. Jacques Doriot obecny kierunek polityki sowieckiej. A jest p. Doriot ekspertem w sprawach rosyjskich, bo był przez długie lata jednym z najczynniejszych komunistów francuskich i odgrywał dużą rolę w III międzynarodowce. Obecnie zerwał z komunizmem, założył „francuskie stronnictwo ludowe“ (Parti populaire français) i walczy energicznie z komunistami.

Trzeba stwierdzić, że wyjaśnienie przyczyn swej ewolucji przekonano, jakie daje p. Doriot w książce „La France ne sera pas un pays d'esclaves“, jest wszystko interesujące i rzuci jaskrawe światło na całą współczesną politykę Rosji Sowieckiej.

Teza p. Doriot jest taka: Doświadczenie zrobione w Rosji dowodzi, że ideologia komunistyczna jest oparta na fałszywych podstawach; bolszewicy odwracają się stopniowo od wszystkich artykułów swej wiary. Czyż byłoby tedy rzeczą celową i sensowną, gdyby we Francji chcieli żyć według zasad, które gdzieśkolwiek zostały już uznane za błędne? Boleszewicy wszyscy oddawali się coraz bardziej od kolektywizmu i zrywają z internacjonalizmem — powiada p.

Doriot — niechęć więc proletariatu francuski korzysta z zrobionych przez nich doświadczeń i nie bierze w błąd, niechcie lub francuski od ruci ideologie, która okazała się całkowicie nieżywą.

Dla nas są niezmiernie ciekawe te opinie, jakie p. Doriot wyowiada o polityce zewnętrznej Sowieców. Jeśli są zgodne z prawdą, to rzucą bardzo jasne światło na politykę Rosji bolszewickiej i na politykę stosunków komunistycznych w różnych krajach.

Wychodzi on z założenia takiego: „Wielkie ciekawość polityki Z. S. R. S. w Azji. Stalin wie bardzo dobrze, że ten, co polozę rękę na Chinach, będzie panem Azji. Wie on także, że żeby był panem Azji, trzeba mieć przede wszystkim Azję“.

Chęć mieć ręce wolne w Azji — wychodzi dalej p. Doriot — musi Rosja mieć zabezpieczony front zachodni. Do osiągnięcia tego celu używa nie tylko swej dyplomacji, lecz posługuje się także stronnictwami komunistycznymi w innych państwach. Stronnictwa te nie są już tylko narzędziami rewolucji poważecznej, są one przede wszystkim narzędziami polityki rosyjskiej. Stąd ich różne zachowania się w różnych krajach. W

cych twierdzi „czerwonych“, ludność okolicznych uli została zwiadowana ulotkami, zrzuconymi z samolotów, by w części miasta opuścić.“

UKŁAD NIEMECKO - JAPONSKI
Prasa sowiecka twierdzi, że Niemcy i Japonia zawarły jakiś układ, zwrócić przeciwko Sowiecom.

SAMOBJOJSTWO MIN. SALENGRO
Francuski minister Salengro popał ni samobójstwo.

BLOKADA BARCELONY
Narodowy gabinet blokade portu Barcelony odłoży „czerwonej Katalonii“, przy pomocy swych okrętów wojennych.

WIDZEŃ W POLITYCE ZAGRANICZNEJ

MADRYT
Rosja Sowiecka przysłała do Madrytu (przez Barcelonę) wielką ilość sprzętu wojennego, oraz wojska. Dzięki temu, udało się „czerwonym“ zorganizować w Madrycie nieliczne, moczny opór.

Po stronie „czerwonych“ walczą niemal wyłącznie cudzoziemcy. Rewolucji Hiszpanie, milicjanci, masowo uciekają na stronę narodowców.

Narodowcy, zdobywają Madryt pod no domu. Niektóre gmachy w Madrycie zostały zbombardowane przez narodowców przy pomocy artylerii i bomb lotniczych. Przed zbombardowaniem tych gmachów, stanowią

ZWROT W GŁOS

W Gdańsku nastąpił radykalny zwrot. Dotychczas w ciągu ostatnich 10 lat, a zwłaszcza w ciągu ostatniego roku, sytuacja w Gdańsku zmieniła się o tyle, że krzepły tam i rosły siły Polse przeciwne, ale na ogół nie było tam poważniejszych zmian, choć na stan posiadania Polski. Jedynym wyjątkiem był lipiec 1935 roku, kiedy uświadomiono nam, w walnym męsem, wyłączyć Gdańsk ze związku celnego z Polską i otworzyć granicę celną między Gdańskiem a Kiszczą. Ale zeszłoroczny zamach lipcowy zakończył się wycofaniem się narodo-socialistycznych wodzów Gdańska na poprzednie pozycje i kompromisem, który wprowadził w nieczynny pozycję Polski w Gdańsku nie umocnił, a nie przynajmniej utrzymał „stan quo ante”.

Każde wiecie na szalkach równowagi politycznej w Gdańsku na ogół dotąd nie jest umiarkowane z szalki polskiej, a tylko walczy dokładano i dokładano nowe ciężarki na szalkę przeciwną. Dziś nastąpił jednak potym względem jawny zwrot. Tak jak w lipcu 1935 roku, śmiało sięgnięto ku szalkę polską, aby z niej ważne uuprawienia Polski uzyskać.

Tym razem uderzono w prawa ludności polskiej w Wolnym Mieście, oraz w prawo zarządu polskiego do opieki nad tą ludnością.

Właściwie, prawa ludności polskiej w Gdańsku ograniczono, są już odwołane. Od samego początku.

Po pierwsze, odkąd Wolne Miasto powstało, ograniczono została możliwość swobodnego osiedlenia się w Gdańsku polskiej ludności z należącej do Polski, a sięgającej pod samą murą Gdańska, przetożnionych powiatów kaszubskich, dździ czemu słuski etnograficzne w Gdańsku, przed wojną płynne i ewoluujące w

zyskiem takie (jak, jak w Bydgoszcz i w miastach pomorskich) w kierunku korzystnym dla polskości, uległy częściowo ustabilizowaniu, a częściowo skierowaniu w lożyisko procesów ewolucyjnych, korzystnych dla niemieczy (immigracja Niemców do Żółtych Gdańskich i z Prus Wschodnich, germanizacja Kaszubów, przybyłych do miasta przed wojną).

Po wtóre, względna swoboda rozwoju narodowego Polaków w Gdańsku ograniczona została od samego powstania Wolnego Miasta do tych tylko jednostek, które wówczas były o sobie prawa narodowe walczą, a przynajmniej, które się do polskości przyznawały jawnie i bez wahania. Należały wszystkie żywioły narodowo-chwiejne, czy lekliwe, zostały auto-matycznie utozamiżone z żywiołami niemieckimi i poddane naciskowi, nie tylko z zewnątrz, ale i przez władzę państwową prowadzonej akcji germanizacyjnej.

Wolne Miasto Gdańsk ma 37 proc. ludności katolickiej, z czego przytaczająca większość, to są Kaszubi, którzy osiedlili się w Gdańsku w latach przedwojennych, będąc w stosunku do ludności w okresie wojny tubyca (w Oliwie, w wioskach na Gdańskich Wyzynach, w Piekle itd.). Gdyby Gdańsk został wcielony do Polski 25 proc. do 30 proc. ludności Wolnego Miasta w ciągu jednej nocy zmieniliby zabarwienie polityczne, deklarowałyby swą przynależność do państwa polskiego, bezspornie polską z pochodzenia, a dwujęzyczna, jest dziś wydana bez reszły na łup germanizacji.

Wolne miasto Gdańsk zostało wykróje z terytorium Polski i uczyniono organizmem politycznym autonomizym, w okresie swego ludności niemieckiej i dla zabezpieczenia jej odrębności narodowej. Ale nie da u-

latwiania germanizacji gdańskich Polaków! Przecież czas, gdy będziemy się jeszcze musieli upomnieć o nasze prawo do owych 30 proc. polskiej (choć germanizujący) się ludności Wolnego Miasta i żądać wyłączenia ich z podległości samorządu niemieckiej ludności Gdańska.

Ala to są kwestie dalsze. Dziś chodzi o te nieliczne garstę Polaków świadomych, których polskości nikt dotąd w Gdańsku kwestionować nie próbował.

Prawa ludności polskiej w Gdańsku są jedną z podwałm statutu Wolnego Miasta. Są nawet expressis verbis wymienione w traktacie wersalskim. Do tej cis w te prawa jest próbą podważenia najbardziej zasadniczych i elementarnych podstaw pozycji Polski w Gdańsku. Mamy dziś do czynienia z zamachem niemieckim w Gdańsku, poprzedzającym swoją treścią i swymi rozmiarami zamach lipcowy z 1935 roku.

Zamach ten uczyniony jest w warunkach dżio korzystniejszych dla Berlina, a dżio mniej korzystnych dla Polski, niż wówczas. Nieoficjalni, nieprzynależący do Berlina, ale i przez władzę państwową umali władę, że można się dżio pokusić o próbę ponownego zaatakowania Polski w Gdańsku, w tej nadziei, że to ujdzie bezkarnie.

Ołóż należy tu powiedzieć, że na taką kontrakcję, jaka jest potrzebna dla utrzymania skutecznego, Polska odważyć się musi.

Sprawa Gdańska jest sprawą tej dla nas waży, że w jej obronie dżio się wszystko postawić na kartę. Ten, kto posiada Gdańsk i ujście Wisły, jest bardziej panem tego kraju, niż król, który króluję w Warszawie. Te, dzieżyciele w uszach całego naszego narodu słowa inicjatora rozbiorów, Staroży, krąca nam decydujący

się na zapłacenie ceny, nawet bardzo wysokiej za uwolnienie naszego gardła od dloni, która, mniejsza z tym, czy nagle, czy też stopniowo i „ewolucyjnie”, usłusze nas za nie pochwyć.

Nie wierzę zresztą, byśmy istotnie musieli za obronę naszych praw w Gdańsku płacić cenę zbyt wielką. Wierzę, by Niemcy chcieli dżio z powodu Gdańska wszcząć wojnę. Po prostu — próbują oni osiągnąć takim kosztem efektywny sukces tam, gdzie wydaje im się, że jest on do osiągnięcia.

Ala nawet, gdyby nam wojna groziła, Gdańsk jest przedmiotem tak ważnym, że w jego obronie, tak samo, jak w obronie Pomorza, przed wojną nie moglibyśmy się cofnąć. Niechaj to zrozumieją ci, którzy dotąd nie rozumie-

tego nie zdołali i niech rząd polski dżianiałami swymi zrozumienie tego umiał!

Dalecy jesteśmy od uderzenia w surty wojenne przeciw Niemcom. Gotowi jesteśmy z Niemcami żyć w zgodzie i przyjaźni, i w interesach politycznych, dżieżycielami, liczy nas wspólność poglądów w wielu sprawach, a nawet w niejednej kwestii wspólność interesów. Szadymy, że sprawy sporne między Polską a Niemcami dadzą się doskonale zgodnie uregulować, — oczywiście nie na zawase, ale na czas uluży.

Ala pierwszym warunkiem zgody polsko-niemieckiej musi być uznanie i poszanowanie naszych praw i naszej roli!

Co z książką Gertycha?

Dnia 28 maja r. b. dokonano w Pałlinie na Pomorzu konfiskaty książki J. Gertycha, „Trągim łosów Polski”. O konfiskacie tej agencja urzędowa P.A.T. pozostała komunikat, że dokonano jej na zasadzie art. 152 kodeksu karnego, który brzmi:

„Kuj publicznie, lub wyszyscy dżiarę naród, lub państwo polskie, podlega karze więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3”.

P. Gertych jest oficerem rezerwy. W czasie inwazji bolszewickiej, mimo że miał tylko lat 17, wstąpił jako „kuj nacjonalista”, reprezentując idee służby narodowi i państwu. To też zarzut, że „publicznie, lub wyszyscy naród, lub państwo polskie” jest dżiarę zarzutem bardzo ciężkim.

Jesli postawiono tak ciężki zarzut nacjonalistom i oficerowi, to wydawałoby się, że uczyniono będzie wszystko, by sprawy tego zarzutu wyswilić. Na znaczy, że albo wniesiony będzie w szybkim tempie akt oskarżenia i sprawa znajdzie rozstrzygnięcie w rozprawie sądowej, która bądź P. Gertycha uniewinni, bądź usali, że zarzut był nieuzasadniony. Zarzut P. Gertycha uzyskał satysfakcję za postawionym mu, obrażający go zarzut, w postaci umorzenia sprawy dla braku cież przestępstwa, to znaczy w postaci cofnięcia zarzutu.

Namiastem zupełnie nie do pomylecia, że w sprawie na tym pozostawiono, jak w sprawie na określenie: „kanczy w wodu”.

Dnia 28 listopada, to znaczy za kilka dni, upływa, zgodnie z obowiązującym na Pomorzu naśadowstwem prasowym, półroczny termin przedwzienia sprawy p. Gertycha. Gdyby w sprawie to nieytko ciężką krzywdę dla P. Gertycha, któremu postawiono do kłiwij zarzut, a ani go nie odwołano, ani nie dano mu możliwości odprzeć go na rozprawie sądowej. Byłoby to również faktem bardzo skądliwym ze stanowiska ogólnego.

Nasuwaloby się wówczas nie odparcie przypuszczenie, że potroczne postawienie sprawy bez załatwienia dokonane zostało celowo. Ze konfiskaty książki p. Gertycha dokonano bez dostatecznych podstaw prawnych, postawiono mu ciężki zarzut bez dowodów, że świadomie dopuszczono do przedawnienia, aby uniknąć rozpatrzenia sprawy na publicznej rozprawie sądowej!

Byłoby bardzo niedobre, gdyby podobne myśli mogły się w głowach poszczególnych rodzici Myśli te podważyły zaufanie do podwalny Złota państwa, prawa i wymiaru sprawiedliwości.

W tym samym roku, w którym kraj został wstrząsnął afery Parylewskiej, każdy fakt, który choć w drobnej mierze podważył zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości, siałaby się już przez to samo niezbyt przyjemnie.

Jestymy najmniejsi przekonani, że doylechzawse niezadowolone sprawy konfiskaty książki Gertycha jest tylko wynikiem przecoczenia. Jest jeszcze czas, by o przecoczenie naprawić — i dla tego o tym przypominamy. W okresie czasu, który nas dzieli od 28 listopada, możnaby sobie nale dżiężycielom z wygórowaniem akt oskarżenia, o ile prokuratura widzi ku temu podswaly, jak i z wygórowaniem formalnego aktu umorzenia sprawy dla braku cież przestępstwa — jesli podswaly do wygórowania oskarżenia, a nie do oskarżenia. Umyśliłoby sprawę le przypominać, aby możliwość przecoczenia usunąć.

Mamy nadzieję, że dzięki naszemu przypomnieniu sprawa, która rozpoczęła przed blisko pół roku, znajdzie wreszcie załatwienie i będzie mogła być uznana za sprawę wygórowania. To znaczy, że albo postawionym będzie akt oskarżenia — albo, że sprawa umorzona będzie dla braku cież przestępstwa.

Porozumienie obrotne

„Kurier Poranny” ostro zaatakowało nasze twierdzenie, że najbliższe przyszłości Polski zależy przede wszystkim od wyników walki, jaka się toczy w kraju pomiędzy rządem państwowym z jednej strony, a komunistami i żydotwem z drugiej.

Organ lewicowy sanacyjnej dżio do zrozumienia, że jest jeszcze trzeci wyjątkie — demokratyczne, ciesząc się, że „opozycja demokratyczna, po 10 latach bezwładu politycznego przeszła do czynnej polityki na szerokiej platformie uznania i realizowania najbardziej palących potrzeb ogólnopolskich”.

Zdaniem „Kuriera Porannego”, wojna, którą „Stronnictwo Narodowe i wszystkie jego przybudówki oraz nabyduwdki wypowiedziały demokracji polskiej, musiała wywołać reakcję”, z której „wyniająja się kontury, jeszcze sialo zarbowane porozumienia obronnego żywiołów demokratycznych”.

Artykuł ten wywołał prawdziwy zachwyt na łamach „Robotnika”, który pisze już o „froncie demokracji” i nazywa „znamiennym” to, że „Kurier” — za taką sympatią i zrozumieniem nie pisze o polskich obrotach demokratycznych”.

Ala że niema róży bez kolców, więc i radość „Robotnika” nie jest doskonała. Maci ją niepewność, w jakim stopniu wywodzi „Kuriera Porannego” są miarodajne i ile z nich należy złożyć na karb osobistych da-

żeń jego redaktorów.

„Czy ten ciekawy artykuł — pisze „Robotnik” — jest wyrazem opinii jakichś wpływowych grup sanacyjnych, naturalnie nie wiemy”.

Pragnielibyśmy pocieszyć redaktorów „Robotnika”, że „opinia wpływowych grup sanacyjnych” w tym wypadku jest właściwie rzeczą drugorzdną. Bez względu na to, jaka jest ich dzisiejsza opinia, znajdują się w kraju czynniki, które do „porozumienia obronnego żywiołów demokratycznych” doprowadzą.

Czynniki te tkwią głęboko we wszystkich ugrupowaniach, należących do „obozu demokracji polskiej”, podobnie jak i w wielu kolach sanacyjnych. Ślędzą one czujnie postęp ruchu narodowego i wzrastające w związku z tym niebezpieczeństwo, grożące interesom żydotwim w kraju. Słusownie do potrzeb chwili, czynniki te współdziałają z dyktantem, lewicowym faszyzmem, lub z demokracją.

Wszystkie one borykają się o bycie, większej wagi do form działania politycznego, są natomiast nieugięte, jesli chodzi o walkę z nacjonalizmem oraz zwalczanie wszelkich istotniejszych przejawów antysenicyzmu.

Ołóż czynniki te zdają sobie sprawę z położenia w kraju. Rozumieją, że ruch narodowy, który jest procesem następstwem odbudowania państwa polskiego i organizowanej oddawna świadomości politycznej na-

rodu, zaczyna zagrażać całej misternej przez nie wzniezionej budowli naszego życia politycznego. Nie pomagają już legendy, fałszowanie dzieł, układanie na użytek chwili „ideologii” i sposoby bardziej nancalne, których tak wiele używa się w walce z nacjonalizmem polskim.

Fala ruchu narodowego zbiera, dotychczasowe są tam stają się coraz bardziej nie wystarczające. Wypadnie przelo sięgnąć do nowych metod i nowych sposobów.

Przed wszystkim zaś wypadałoby zmobilizować, pogodzić i skupić wszystkie swoje owieczki. Dla tego też, wesznie lub później „porozumienie obronne żywiołów demokratycznych” przyjdzie do skutku.

Inna rzecz, co z tego wyniknie.

Ruch narodowy i dążenie do założenia w Polsce państwa narodowego jest zjawiskiem sięgającym głęboko w istotę naszych stosunków politycznych. Wynika ono z najistotniejszych potrzeb narodu i z całokształtu warunków, w jakich się znajdujemy.

Dla tego też ruch ten kryje w sobie olbrzymie siły społeczne, które nie cofną się przed szczerze skonstruowanymi przeszkodami w rodzaju „porozumienia obronnego żywiołów demokratycznych”.

Te siły gwałtownie wyrzyna namorały, podobnie jak nie wytrzymały groble poprzednio uspane.

Kłoby o tym wątpić, niech zważy, że po tylna latach zaciekłej walki z nacjonalizmem polskim, po tylu przeprowadzonych jego wynawów, po tylu otrąbionych „zwycięstwach” nad nim, trzeba znowu budować przeciwko niemu — „porozumienie obronne”!

TYDZIEŃ W ŻYCIU POLSKIM

WYROK PRZYTYCKI W APELACJI

Proces przytycki w apelacji zakończył się podwyższeniem kary więzienia Żydów, Inp. z 10 miesięcy (2 lata i 1 d.) oraz skazaniem z 1 i pół roku więzienia 4 Polaków (S. i. n. Raczewiczka, Steina i Kwień wiejskiego), którzy podobnie byli uniewinnieni.

ZAJSCIA ANTYŻYDOWSKIE W WILNIE

W związku z blokadą akademicką doszło w Wilnie do poważnych ruchów antyżydowskich. W 200 sklepach wybito szyby, niektóre zostały zdemolowane. Wielu Żydów pobito.

BLOKADA GŁODÓWKI AKADEMICKA W WILNIE

Młodzież akademicka w Wilnie, która w formie 1200 osób zablokowała się do Akademickiego, żądać uwzględnienia przez władze szeregu jej żądań antyżydowskich, rozpoczęła głodówkę.

Po paru dniach głodówki, młodzież otrzymała zapewnienie, że żądania jej zostaną spełnione, i została rozpuszczona.

Wobec tego głodówki i blokady, przetrwano.

BLOKADA AKADEMICKA W WARSZAWIE

Na Uniwersytecie Warszawskim ogłoszono blokadę akademicką na wzór Wilna, żądając spełnienia postulatów antyżydowskich.

„Polstra Zbójna” w obronie „Zdowa moralnego”

Piotr Rudnicki, redaktor „Polski Zbrojnik” odparł „Kuriera Porannego”, który wywodzi niedawno zdziwienie, że organ wojskowy zajmuje stanowisko wobec utworów literatury. Było to w polemice o feliton W. Skrzy. Ppik Rudnicki o świadcza, że w dżalności o zdrowie i tężny duchową całego społeczeństwa „Polska Zbrojnia” piętynie i piętynować będzie.

Ważny ostrzeż: każdy czyn, każde słowo, mejsace na celu świadome, czy nieświadome pomniejszenie trch sił duchowych — dróg podważania naj-

Konstytucja i osobne ławki

Bardzo przekonująco tłumaczy w „Słowie” M. Mackiewicz rektorowi uniwersytetu wileńskiego prof. Jakowu Kmita, że „tylny jest obgo rozumowanie, jakoby rozmieszczenie Polaków i Żydów na osobnych ławkach było sprzeczne z Konstytucją. Zarządzenie takie miałoby charakter czysto porządkowy. Przepisy o równoprawieniu zawarte w art. 109, 110 i 111 dawnej Konstytucji i przyjęte do Konstytucji obrotnej, nie wyrażają niczego o swobodnym rozwoju własności narodowych i o wolności emigracji i wzniesia, ale o osobne właściwości narodowe i swoboda wyznania mogą być przy Żydów zachowane bodaj łatwiej — na osobnych niż na wspólnych z Polakami ławkach”.

„Zadanie osobnych ławek nie oznacza, że w ten sposób Żydów do namniejsza oraz studentów Żydów do namniejsza, czy do słuchania wykładow. Że stry ni lewej jest samo dobre słusie wkła dającego, jak z prawej i z prawej jak s-

mo, jak z lewej. Zadanie osobnych ławek jest tylko fragmentem w tym procesie odrębności światła nie-żydotwistego, od światła żydotwistego, który oarnal dżie całą Europę. Może się komus podobnie, że nie ma w tym żadnego wyjątku z którym każdy może się liczyć.

„Ciekawo, że to poczucie odrębności u Żydów żydotwistych, rozmawo o obu stronach. Wśród nie-Żydów budzą się gwałtowne ruchy antysemickie, wśród Żydów żydotwistych, palestyńskim, fascyzm Żydowski.

Ludzie, którzy poważnie się upierają, że nie ma i nie powinno być żadnej różnicy między Żydami i nie-Żydami — jesli się zdaje — należą do precesji. Są to ludzie, którzy spłniali się z urzadowaniem, którzy żydotwistym nie-Żydotwistym i Polakom i Żydotwistym. Czy się kiedyś odegrał, czy wróca do wtórnów — Wzrost nowego dżio, historia obrótowa swe kolo przeciwko nam”.

Zalowało należy, iż niektórzy rektorzy zaanżowali: ile nieostrożnie w walce z dżaniem osobnych ławek dla Żydów. Możoby wydalić prawdziwie odwrócić, rozmawo o obu stronach, Wśród nie-Żydów budzą się gwałtowne ruchy antysemickie, wśród Żydów żydotwistych, palestyńskim, fascyzm Żydowski.

„Większy dżio dla nas kanonów czynnego patriotyzmu, świadomości obywatelskiej i obowiązku wobec oństwa”.

Jest to zapowiedź bardzo stanowcza. Autor artykułu wyraźnie wskazuje na źródła politycznej demoralizacji polskiej i komu są ona na rękę. Nie są to rzeczy nowe, były one słosowane

w wielu krajach, jako ostatnie siły odporne narodu i przegrywano go do przycięcia pewnego nowego zwycięstwa. Długo trzęca batorpna jest obowiazująca, strzeżenia zdrowia duchowego narodu polskiego”.

Zadamy nowych wyborów w Częstochowie

Kad ubowa Rada Miejska. — Sojusz socjalno-żydowski-sancyniny. —

List otwarty radnych narodowych, walka o narodową Częstochowę

Częstochowa, w listopadzie

Pomimo wielokrotnych protestów Narodowego Klubu Radzieckiego w Częstochowie, kadubowa Rada Miejska, powstała przez unięzawienie w kilku okręgach list narodowych — przeduha swoje istnienie.

Żydzi, socjaliści i sanatorzy, dla których rozpisanie nowych wyborów byłoby niepotępowaną i całkowicie słuszną, a nawet niepożądaną, usługą, w zgodnym współdziałaniu wybrać prezydenta, który uratowałby ich z każdym dniem wpływu, wobec zdycynowanej woli narodowego społeczeństwa.

W atmosferze targów i kompromisów, chcieli, na fachu przedczłonków, posiadać jakiegoś importowanego specjalistę od spraw miejskich, któryby powiększył jeszcze długą listę przewinień dotychczasowego systemu.

Narodowy Klub Radziecki walcząc o rzetelny i odpowiadający społeczeństwu sposób zarządzania, nie mógł nie podnieść w wyborze Rady Miejskiej w dn. 19 listopada, odwołując się do społeczeństwa listem otwartym, który brzmi:

„List otwarty do Pana Przewodniczącego Wyborczego Zebrania Rady Miejskiej w Częstochowie w dniu 19 listopada 1936 roku”

Dnia 16-go b. m. Tymczasowy Prezydent m. Częstochowy zawiadomił nas o mającym się odbyć dnia 19 b. m. zebraniu Rad. Miejskiej, celem dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Chcąc, aby Żydzi i „sanatorzy” wysuwali wiede kandydaty, mianowicie kandydaty p. K. Motyla i kandydaty niejakiego p. J. Szczodrowskiego.

Wysuwani kandydaci nie budzą w nas zaufania.

Mianowany tymczasowy prezydent p. Motyl, popularny przez socjalistów i Żydów, w okresie swego urzędowania ujawnił, że nie rozumie i nie wzuwa się w dziejącą linie rozwoju naszego miasta; dał dowody, że nie docenia historycznej misji Grodu Podnoszowskiego, z którego na kraj nasz i na Polkę przyszedł ograniczony promienieć odródnionego ducha narodowego i katolicki.

Absolutnie niezany w Częstochowie p. Szczodrowski, o którym wiadomo, że z zainwanego stanowiska dyrektora Zakładów Zoopatryjologii stołecznej w Warszawie przeszedł do naszego miasta, zamierzającego miasta Zdrój, nasuwa także poważne zastrzeżenia.

W wysuwanych kandydatach na narodowy Klub Radziecki widzi nasłodowca systemu Komunistycznego, który w ostatnio kandydował do Częstochowy i doprowadził nasze miasto do zetylowania samorządu.

niezapewienie rozwoju biurokracji, marnotrawstwa grosza publicznego, katekatrolnego zadłużenia, całokształt przed niezłą kontrolą obywatelską, subdywizowania organizacyj żydowskich, niespotykanego zażywania Częstochowy, zwiększenia wpływów żydowskich i p. s. skodliwych naleciowości.

Narodowy Klub Radziecki, za którymy wypowiedziało się polskie społeczeństwo, rzucając na listy narodowe 80 proc. swych głosów, nie może

wziąć na siebie odpowiedzialności za wybór takich ludzi.

Wobec powyższego Klub Narodowy stwierdza przy tym, że obecna Rada Miejska w drugim roku swego istnienia nie ma w ogóle prawa wyboru prezydenta, datego:

a) że przez unieważnienie przy wyborach w 4-ach okręgach list narodowych, na które padły tysiące głosów, Rada Miejska nie odpowiada faktycznemu układowi sił politycznych, b) że, według obowiązującej ustawy samorządowej (art. 50 ust. 7) właściwy termin wyboru przedmym miastem uupłynął przed pół rokiem.

Zwinyżony powyższe, Narodowy Klub Radziecki stwierdza, że w obecny wybrany, w dniu 19 b. m. u-zestężyć nie będzie. Kategoriecznie sprzeciwia się i protestuje prze-

ciw przeprowadzeniu przez obecna Radę Miejską wyborów prezydenta i wiceprezydenta i ponownie żąda w imieniu swych wyborców:

1) rozwiązania obecnej Rady Miejskiej,

2) rozpisanie nowych bezstronnych wyborów, które zapewnią miastu wybór godnych zaniaania ludzi do Zarządu m. Częstochowy.”

List ten, będący wyrazem stwierdzeniem zdycynowanej i bezkompromisowej walki o narodowy samorząd odbił się żywym echem w społeczeństwie częstochowskim.

Rozumie ono bowiem dobrze, że tylko i wyłącznie rządy na ratuszu częstochowskim sągwanowane w imię narodowej idei, zapewnić mogą miastu należny ustroj.

S.

„Ofiary” na hiszpańską komunę zbierają socjaliści w Warszawie

Od jednego z Cieszyńskich otrzymujemy piśmie treści następującej:

„Zwracam się do Pana Redaktora w sprawie zbiórek pieniędzy na hiszpańskich komunistów, przeprowadzanych m. in. przez działacza Związku bruckar (Kacza 7), posiadającego pod wpływem P.P.S.

Działacz tego Związku grasnia na terenie magistratury. W dn. 14 b. m. w wypłacie w 1-szym oddziale VII-go wydziału technicznego magistratu, gdzie pracuje jako bruckar, zbiościł ci i mnie zatakwali, a nawet złożył „ofiarę” na „żrądowych towarzyszyw w Hiszpani”

Oczywiście nie dam, ale zbiórki przeprowadzają się nadal machalnie.

Delegat robotników u oddziału niejakiego Koc (bruckar) wraz z „delegatem” Związ-

ku’ od kilku tuż tygodni zbierał w dniu wypłaty jakieś składki. Mówiono, że „to składki członkowskie”. Okazuje się jednak, że zbierano pieniądze na hiszpańskich komunistów, narazie” na listy robotników w ten sposób, a także i innych wódatków w we wszystkich oddziałach.

Warto zaznaczyć, że robotnicy dają te „ofiary” dla sproku, jak mówią, bo delegat i członkowie Związku porabiają omyłkowo czynkowane podczas pracy, np. rozkaszają przed „nadzorcą robotł”, że jest leniwy i nieposłuszny i t. p.

Proszę więc Pana Redaktora o porużenie tej sprawy w piśmie, a może niecnie praktyki i wyłudzenie pieniędzy na komunę skoczony się. Czyż nie ma komu zająć się tą sprawą?

W. Brytania jest swego rodzaju Ligą Narodów, silniejszą i wpływownszą niż Liga oficjalna. Polityka angielska jest tradycyjnie Żydom przychylna. W posiadaniu W. Brytania jest Palestyna, której terytorium posiada dla polityki światowej angielskiej bardzo doniosłe znaczenie. Te wszystkie względy powinny skłonić rząd angielski do czynnego zajęcia się rozwiązaniem sprawy żydowskiej.

Załatwienie sprawy żydowskiej przez masową emigrację Żydów z Europy jest tedy całkiem możliwe. Pod jednym warunkiem — potrzeba, ażeby Żydzi chcieli emigrować!

Otóż pod tym względem sprawa nie jest tak całkiem prosta. Są wybitni Żydzi, którzy są zwolennikami opuszczenia Europy przez Żydów. W tym dachu wypowiedział się niedawno w Warszawie p. Grünbaum, (tak myśli p. Zabolnyński, podobno za tym odswiadczył się p. Alfred Mond [lord

ku’ od kilku tuż tygodni zbierał w dniu wypłaty jakieś składki. Mówiono, że „to składki członkowskie”. Okazuje się jednak, że zbierano pieniądze na hiszpańskich komunistów, narazie” na listy robotników w ten sposób, a także i innych wódatków w we wszystkich oddziałach.

Warto zaznaczyć, że robotnicy dają te „ofiary” dla sproku, jak mówią, bo delegat i członkowie Związku porabiają omyłkowo czynkowane podczas pracy, np. rozkaszają przed „nadzorcą robotł”, że jest leniwy i nieposłuszny i t. p.

Proszę więc Pana Redaktora o porużenie tej sprawy w piśmie, a może niecnie praktyki i wyłudzenie pieniędzy na komunę skoczony się. Czyż nie ma komu zająć się tą sprawą?

W. Brytania jest swego rodzaju Ligą Narodów, silniejszą i wpływownszą niż Liga oficjalna. Polityka angielska jest tradycyjnie Żydom przychylna. W posiadaniu W. Brytania jest Palestyna, której terytorium posiada dla polityki światowej angielskiej bardzo doniosłe znaczenie. Te wszystkie względy powinny skłonić rząd angielski do czynnego zajęcia się rozwiązaniem sprawy żydowskiej.

Załatwienie sprawy żydowskiej przez masową emigrację Żydów z Europy jest tedy całkiem możliwe. Pod jednym warunkiem — potrzeba, ażeby Żydzi chcieli emigrować!

Otóż pod tym względem sprawa nie jest tak całkiem prosta. Są wybitni Żydzi, którzy są zwolennikami opuszczenia Europy przez Żydów. W tym dachu wypowiedział się niedawno w Warszawie p. Grünbaum, (tak myśli p. Zabolnyński, podobno za tym odswiadczył się p. Alfred Mond [lord

ku’ od kilku tuż tygodni zbierał w dniu wypłaty jakieś składki. Mówiono, że „to składki członkowskie”. Okazuje się jednak, że zbierano pieniądze na hiszpańskich komunistów, narazie” na listy robotników w ten sposób, a także i innych wódatków w we wszystkich oddziałach.

Warto zaznaczyć, że robotnicy dają te „ofiary” dla sproku, jak mówią, bo delegat i członkowie Związku porabiają omyłkowo czynkowane podczas pracy, np. rozkaszają przed „nadzorcą robotł”, że jest leniwy i nieposłuszny i t. p.

Proszę więc Pana Redaktora o porużenie tej sprawy w piśmie, a może niecnie praktyki i wyłudzenie pieniędzy na komunę skoczony się. Czyż nie ma komu zająć się tą sprawą?

W. Brytania jest swego rodzaju Ligą Narodów, silniejszą i wpływownszą niż Liga oficjalna. Polityka angielska jest tradycyjnie Żydom przychylna. W posiadaniu W. Brytania jest Palestyna, której terytorium posiada dla polityki światowej angielskiej bardzo doniosłe znaczenie. Te wszystkie względy powinny skłonić rząd angielski do czynnego zajęcia się rozwiązaniem sprawy żydowskiej.

Załatwienie sprawy żydowskiej przez masową emigrację Żydów z Europy jest tedy całkiem możliwe. Pod jednym warunkiem — potrzeba, ażeby Żydzi chcieli emigrować!

Otóż pod tym względem sprawa nie jest tak całkiem prosta. Są wybitni Żydzi, którzy są zwolennikami opuszczenia Europy przez Żydów. W tym dachu wypowiedział się niedawno w Warszawie p. Grünbaum, (tak myśli p. Zabolnyński, podobno za tym odswiadczył się p. Alfred Mond [lord

ku’ od kilku tuż tygodni zbierał w dniu wypłaty jakieś składki. Mówiono, że „to składki członkowskie”. Okazuje się jednak, że zbierano pieniądze na hiszpańskich komunistów, narazie” na listy robotników w ten sposób, a także i innych wódatków w we wszystkich oddziałach.

Warto zaznaczyć, że robotnicy dają te „ofiary” dla sproku, jak mówią, bo delegat i członkowie Związku porabiają omyłkowo czynkowane podczas pracy, np. rozkaszają przed „nadzorcą robotł”, że jest leniwy i nieposłuszny i t. p.

Proszę więc Pana Redaktora o porużenie tej sprawy w piśmie, a może niecnie praktyki i wyłudzenie pieniędzy na komunę skoczony się. Czyż nie ma komu zająć się tą sprawą?

W. Brytania jest swego rodzaju Ligą Narodów, silniejszą i wpływownszą niż Liga oficjalna. Polityka angielska jest tradycyjnie Żydom przychylna. W posiadaniu W. Brytania jest Palestyna, której terytorium posiada dla polityki światowej angielskiej bardzo doniosłe znaczenie. Te wszystkie względy powinny skłonić rząd angielski do czynnego zajęcia się rozwiązaniem sprawy żydowskiej.

Załatwienie sprawy żydowskiej przez masową emigrację Żydów z Europy jest tedy całkiem możliwe. Pod jednym warunkiem — potrzeba, ażeby Żydzi chcieli emigrować!

Otóż pod tym względem sprawa nie jest tak całkiem prosta. Są wybitni Żydzi, którzy są zwolennikami opuszczenia Europy przez Żydów. W tym dachu wypowiedział się niedawno w Warszawie p. Grünbaum, (tak myśli p. Zabolnyński, podobno za tym odswiadczył się p. Alfred Mond [lord

ku’ od kilku tuż tygodni zbierał w dniu wypłaty jakieś składki. Mówiono, że „to składki członkowskie”. Okazuje się jednak, że zbierano pieniądze na hiszpańskich komunistów, narazie” na listy robotników w ten sposób, a także i innych wódatków w we wszystkich oddziałach.

Warto zaznaczyć, że robotnicy dają te „ofiary” dla sproku, jak mówią, bo delegat i członkowie Związku porabiają omyłkowo czynkowane podczas pracy, np. rozkaszają przed „nadzorcą robotł”, że jest leniwy i nieposłuszny i t. p.

Proszę więc Pana Redaktora o porużenie tej sprawy w piśmie, a może niecnie praktyki i wyłudzenie pieniędzy na komunę skoczony się. Czyż nie ma komu zająć się tą sprawą?

Ażeby Żydzi emigrowali..

Wprowadzenie sprawy żydowskiej na terenie międzynarodowy, jest niewątpliwie rzeczą pozytywną. Bo całkowie złaźnienie tej sprawy jest możliwe tylko przez masową emigrację Żydów z krajów europejskich. Ażeby jednak Żydzi mogli emigrować, trzeba im poza Palestyną wskazać „tertoria”, na których by się mogli osiedlać w większej liczbie i w których mogliby prowadzić znośny trywot.

Otóż znalezienie takich terytoriów na naszej ziemi i zorganizowanie masowej emigracji Żydów na wielką skalę jest możliwe li tylko wysiłkiem międzynarodowym. Są dwie instancje, które taki wysiłek międzynarodowy zorganizować mogą — Liga Narodów i W. Brytania.

Zajęcie się sprawą żydowską jest bardzo właściwe dla Ligi Narodów. Zrodziła się ta instytucja w latach, a więc z ducha żydowskiego; nie jest przydatna do załatwiania wielkich zagadnień międzynarodowych. Niechby przynajmniej oddała przed smutnym swym zgonem przysługę ludowi żydowskiemu.

W. Brytania jest swego rodzaju Ligą Narodów, silniejszą i wpływownszą niż Liga oficjalna. Polityka angielska jest tradycyjnie Żydom przychylna. W posiadaniu W. Brytania jest Palestyna, której terytorium posiada dla polityki światowej angielskiej bardzo doniosłe znaczenie. Te wszystkie względy powinny skłonić rząd angielski do czynnego zajęcia się rozwiązaniem sprawy żydowskiej.

Załatwienie sprawy żydowskiej przez masową emigrację Żydów z Europy jest tedy całkiem możliwe. Pod jednym warunkiem — potrzeba, ażeby Żydzi chcieli emigrować!

Otóż pod tym względem sprawa nie jest tak całkiem prosta. Są wybitni Żydzi, którzy są zwolennikami opuszczenia Europy przez Żydów. W tym dachu wypowiedział się niedawno w Warszawie p. Grünbaum, (tak myśli p. Zabolnyński, podobno za tym odswiadczył się p. Alfred Mond [lord

Popłoch w szkołach śląskich

Katowice, w listopadzie, kąpielowicy. Wobec rodziwoy zła się na to, że komisja nie tylko nie liczy się z ich wyświadczenia, ale im jeszcze daje nagany za fałszywą wyświadczenia.

Rodniemu burzają się i zaczynały zakazywać swoim dzieciom stosowania się do poleceń komisji — która broni się autorytatem ministra.

Czy to wszystko jest konieczne? Czy nie można badań, może pożyteczniejszych, a może tylko jak tyle innych ankiet, uwzględniających naukowo może podobnie — w dziedzinie, o którą dzieją dziesiątki, nieprzemienne pytania żąda się, aby młodzież atawała w grupach zupełnie bez ubrania przed komisją składającą się z mężczyzn i kobiet.

Młodzież wyśdzi się i wzbrania przed takim nierzywym dla niej badaniem — w którem chłopcy i dziewcząt uciekają. Chłopcy nawet, uważając badanie w ten sposób dokonywane za rzecz niewłaściwą, przychocą dąb wbrew poleceniu w kostiumach

Wyborcze zebranie Rady Miejskiej w Częstochowie nie odbyło się

Częstochowa, w listopadzie

Wyznaczone na ub. czwartek celem dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydenta m. Częstochowy, wywołano dość zainteresowanie. W zaawdomieniach zaznaczone było, iż to zabranie wyborcze zostaje zwolone na skutek piśmennego żądania 12-tu pp. radnych.

Do wyjaśnienia przedwyborczej sytuacji przyczynił się znany list otwarty Narodowego Klubu Radzieckiego. List ten poza umotywowaniem oświadczeniem, że Klub ze względuż zasad niczyby nie weszła udział w zebraniu wyborczym, wymienił zarazem dwie wchodzące w rachubę kandydatury na stanowisko prezydenta m. Częstochowy, a to dotychczasowego prezydenta z nominacji p. K. Motyla oraz prezydenta m. Zawiercia p. J. Szczodrowskiego.

Zebrań, wyznaczone na godz. 8

Melchett). Lecż większość przywódców, a zwłaszcza masę żydowską za przeciwe masowej emigracji. Chca mieć wolność emigracji, lecz jednocześnie gwarantuje swobodnego życia i zarabiania w krajach rozproszenia.

Mniejsza tracić logicznie argumentację, lecz są przekonani się nie dadzą; są one konserwatywnie usposobione, na swój sposób przywiązane do ziemi, na której żyły pokolenia za pokoleniami.

Kto chce tedy, by program emigracji żydowskiej” jest nie został martwą literą, by mógł się on wcielić w życie, ten musi znaleźć sposób, a to, by mas żydowskiej skłonić do emigracji. Stąd wynika, że isota zagadnienia sprawozda się jednak do tego, co może spowodować masową emigrację Żydów z Europy, a przede wszystkim z Polski, gdzie są oni w największej ilości i gdzie są najbardziej zaste” ili.

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Jedynym sposobem przekonania ludności żydowskiej o konieczności emigracji jest stworzenie jej takich warunków życia w Polsce, by emigracja stała się dla niej jedynym wyjściem. Jeśli Żydzi nie będą mieli w państwie polskim praw politycznych, jeśli nie będą mieli możliwości zarobkowania, jeśli atmosfera życia moralnego stanie się dla nich nieznośna — wówczas dojdą do wniosku, że emigracja jest rzeczą konieczną, dobra, a nawet doskonała.

Stąd wynika, że projekt międzynarodowego zorganizowania emigracji ludności żydowskiej w Europie będzie tylko wówczas projektem realnym i sensownym, jeśli w Polsce będzie się dalej rozwijała i rozrastała akcja wyszczęta i prowadzona przez obce narodowy, akcja zmierzająca do ograniczenia praw politycznych Żydów i do samodzielnosci gospodarczej narodu polskiego. Co więcej — ta akcja jest rzeczą najważniejszą, ta co będzie zrobione na terenie międzynarodowym, może być li tylko jej uzupełnieniem.

Katowice, w listopadzie, kąpielowicy. Wobec rodziwoy zła się na to, że komisja nie tylko nie liczy się z ich wyświadczenia, ale im jeszcze daje nagany za fałszywą wyświadczenia.

Rodniemu burzają się i zaczynały zakazywać swoim dzieciom stosowania się do poleceń komisji — która broni się autorytatem ministra.

Czy to wszystko jest konieczne? Czy nie można badań, może pożyteczniejszych, a może tylko jak tyle innych ankiet, uwzględniających naukowo może podobnie — w dziedzinie, o którą dzieją dziesiątki, nieprzemienne pytania żąda się, aby młodzież atawała w grupach zupełnie bez ubrania przed komisją składającą się z mężczyzn i kobiet.

Młodzież wyśdzi się i wzbrania przed takim nierzywym dla niej badaniem — w którem chłopcy i dziewcząt uciekają. Chłopcy nawet, uważając badanie w ten sposób dokonywane za rzecz niewłaściwą, przychocą dąb wbrew poleceniu w kostiumach

Wyznaczone na ub. czwartek celem dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydenta m. Częstochowy, wywołano dość zainteresowanie. W zaawdomieniach zaznaczone było, iż to zabranie wyborcze zostaje zwolone na skutek piśmennego żądania 12-tu pp. radnych.

Do wyjaśnienia przedwyborczej sytuacji przyczynił się znany list otwarty Narodowego Klubu Radzieckiego. List ten poza umotywowaniem oświadczeniem, że Klub ze względuż zasad niczyby nie weszła udział w zebraniu wyborczym, wymienił zarazem dwie wchodzące w rachubę kandydatury na stanowisko prezydenta m. Częstochowy, a to dotychczasowego prezydenta z nominacji p. K. Motyla oraz prezydenta m. Zawiercia p. J. Szczodrowskiego.

Zebrań, wyznaczone na godz. 8

Przywódcą Z. Z. Z. kryminalistą i komunę

Włno, w listopadzie.

łała później za dezercję. Razem karany był osiem razy w przeciągu dzie sięciu lat. Poza tym był dwukrotnie zatrzymany za komunizm; raz w Łodzi przed jakąś manifestacją bolszewicką i raz w Toruniu.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji, skazując Bierackiego na 3 lata więzienia. Władysław Roman Bieracki skazany został na karę 8 lat więzienia, oraz po odbyciu kary, wobec kryminalnej przeszłości, ma być osadzony w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie.

W stosunku do drugiego oskarżonego, Malewskiego wyrok został zatwierdzony.

Proces Bierackiego zakończył się atoceną kompromitacją i zdemaskowaniem roli ZZZ. w polskim świecie pracy. Komunizm, terror i szkolenie interesom robotniczym przez tę organizację, stały się jasne i oczywiste.

Wyznaczone na ub. czwartek celem dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydenta m. Częstochowy, wywołano dość zainteresowanie. W zaawdomieniach zaznaczone było, iż to zabranie wyborcze zostaje zwolone na skutek piśmennego żądania 12-tu pp. radnych.

Do wyjaśnienia przedwyborczej sytuacji przyczynił się znany list otwarty Narodowego Klubu Radzieckiego. List ten poza umotywowaniem oświadczeniem, że Klub ze względuż zasad niczyby nie weszła udział w zebraniu wyborczym, wymienił zarazem dwie wchodzące w rachubę kandydatury na stanowisko prezydenta m. Częstochowy, a to dotychczasowego prezydenta z nominacji p. K. Motyla oraz prezydenta m. Zawiercia p. J. Szczodrowskiego.

Zebrań, wyznaczone na godz. 8

Wyznaczone na ub. czwartek celem dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydenta m. Częstochowy, wywołano dość zainteresowanie. W zaawdomieniach zaznaczone było, iż to zabranie wyborcze zostaje zwolone na skutek piśmennego żądania 12-tu pp. radnych.

Do wyjaśnienia przedwyborczej sytuacji przyczynił się znany list otwarty Narodowego Klubu Radzieckiego. List ten poza umotywowaniem oświadczeniem, że Klub ze względuż zasad niczyby nie weszła udział w zebraniu wyborczym, wymienił zarazem dwie wchodzące w rachubę kandydatury na stanowisko prezydenta m. Częstochowy, a to dotychczasowego prezydenta z nominacji p. K. Motyla oraz prezydenta m. Zawiercia p. J. Szczodrowskiego.

Zebrań, wyznaczone na godz. 8

Wyznaczone na ub. czwartek celem dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydenta m. Częstochowy, wywołano dość zainteresowanie. W zaawdomieniach zaznaczone było, iż to zabranie wyborcze zostaje zwolone na skutek piśmennego żądania 12-tu pp. radnych.

Do wyjaśnienia przedwyborczej sytuacji przyczynił się znany list otwarty Narodowego Klubu Radzieckiego. List ten poza umotywowaniem oświadczeniem, że Klub ze względuż zasad niczyby nie weszła udział w zebraniu wyborczym, wymienił zarazem dwie wchodzące w rachubę kandydatury na stanowisko prezydenta m. Częstochowy, a to dotychczasowego prezydenta z nominacji p. K. Motyla oraz prezydenta m. Zawiercia p. J. Szczodrowskiego.

Zebrań, wyznaczone na godz. 8

WARSZ. TÓW. HANDELU HERBATA
PIJ HERBATE KOPERNIKI
A. Długocki, W. Wrześniewski
Spółka Akcyjna
WARSZAWA, BRACKA 23
SIELEP W WILNIE UL. ADAMCZAKA 21

Żydzi w województwie lubelskiem Jarmark bez Żydów

SPADEK PROCENTOWY ŻYDOW
Według spisu z r. 1921, woj. lubelskie, na ogólną ilość 2.087.951, posiadało 287.639 Żydów, co stanowiło 13,8 proc. W r. 1931, liczbą ludności w obrębie 2.464.938. Żydów do 215.338, wskutek czego odsetek ludności Żydów spadł do 12,8 proc.

ZNACZNY WZRÓST LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ NA WSI

Jeśli wzmierzamy oddzielnie ludność miast i wsi, to znajdujemy w r. 1921 w miastach 248.743 Żydów, co stanowiło 49 proc. ogółu ludności miejskiej, a w r. 1931 tylko 189.565, czyli 44,1 proc. Liczbą Żydów więcej w miastach spada absolutnie o 59.178 i procentowo o 4,9 proc. Natomiast ogromnie zwiększyła się absolutnie i procentowo ludność żydowska na wsi. Bo, kiedy w r. 1921, liczone tej mniejszości ci w gminach poza miastami tylko 38.596, co stanowiło 2,4 proc. ogółu mieszkańców wsi, to w r. 1931, cytując podano się przeszło do trójnasobu, doszła do 124.775 i wynosiła 6,2 proc. całej ludności wiejskiej.

Pod tym względem woj. lubelskie, jak się zdaje (wyniki ze spisu 1931 r. jeszcze nie dla wszystkich województw zostały opracowane), o wiele wyprzedziło wszystkie inne województwa. Żydzi nie tylko nie dali się zaważać tak raplowa i tak silna penetracja żywności żydowskiego na wsi.

Rozpatrzmy poszczególne powiaty, widzimy, że najbardziej powiększyła się ludność żydowska na wsi pow. puławskiego, gdzie w r. 1921 było jej 17.748 dusz, co stanowiło 10,2 proc., w 1931 — 16.870, czyli 10,6 proc. Jest to najwyższy odsetek Żydów ze wszystkich powiatów całej Polski. W pow. kraśnostawskim żydostwo w tym okresie 10 lat wzrosło z 2.778 na 10.184, czyli z 2,8 proc. na 8,2 proc. W pow. lubelskim (bez miasta Lublina), z 1.917 na 12.049, czyli z 1,5 proc. na 7,4 proc. i t. d.

W STOLICY WOJEWÓDZTWA

Przy opracowywaniu wyników spisu z r. 1931, uwzględniono oddzielnie miasta, liczone ponad 20 tys. ludności, a więc: Lublin (112.285), Siedlce (26.931), Chełm (29.074) i Żamość (24.241).

Miasto Lublin liczyło w r. 1931 — 71.542 katolików, 39.937 czyli 34,7 proc. katolików i „innych” 1.717. Pod tą ostatnią rubryką należy rozumieć przeważnie ludność prawosławną, z niewielką domieszką ewangelików i sekularystów. W r. 1921 liczone w tym mieście 514 prawosławnych, 593 ewangelików, 261 prawjawiłów i 14 habytów. Na skutek jakiegś dziwnego pomieszania pojęć, kalkiem niezrozumiałego w poważnej instytucji państwowej, do „innych” wstąpiła chrześcijańska”, zaliczono „57 greków” katolików, a więc, co do wyznania, po prostu katolików, ale obrządku wschodniego.

Pomiedzy wyznacznymi religij żydowskiej, a poczuwającymi się do żydowskiej narodowości w r. 1921 zachodziła wielka różnica, jak zresztą na innych obszarach Polski we wszystkich miastach i gminach anielew w r. 1931. Więcej z ogólnej liczby 37.337 katolików stów przynależo do żydowskiej narodowości w r. 1921 — 34.537. W 1931, z 38.937, zadeklarowało jeż język żydowski, było przynależo — 38.091. Czyli, że w r. 1921 przynależo się do

narodowości nie żydowskiej, a więc, prawdopodobnie do polskiej 2.800, a w r. 1931 już tylko 936.

SIEDLCE

Siedlce w ciągu omawianego 10-letnia wzrosły z 30.676 na 36.931 mieszkańców. Żydowska ludność w tym samym okresie powiększyła się, bo na 14.685 tylko bardzo nieznacznie, bo na 14.793. Z osórn nich w r. 1921 do narodowości polskiej przynależo się 548, a w r. 1931 tylko 192. W odsetkach, stanowiły Żydzi w Siedlcach 47,4 proc. w r. 1921 i 40,1 proc. w r. 1931. Zmniejszenie odsetka tej mniej szosci było wynikiem szybszego wzrostu ludności chrześcijańskiej i częściowo emigracji Żydów.

CHEŁM

Chełm z dawniej dawnia należał do najbardziej żydowskich miast Lubelszczyzny. Dużą rolę odegrały tu specjalne warunki polityczne, które zrobiały z tego miasta ośrodek największego nacisku elementu katolickiego i polskiego. Władze carskie, aczkolwiek oficjalnie występowały zawsze przeciwko Żydom, jednakowoż ich nieopierają wszędzie tam, gdzie można było ich używać za narzędzie rusyfikacji.

WŁADZE

Władze carskie, aczkolwiek oficjalnie występowały zawsze przeciwko Żydom, jednakowoż ich nieopierają wszędzie tam, gdzie można było ich używać za narzędzie rusyfikacji.

KADZY GROS ZŁOŻONY NA KONTO P.K.O. Nr. 70.200
PRZYJNIE ULGE BEZ ROBOTNYM

Leca żydowskie szyby

We czwartek około godz. 9.00 do sklepu w Warszawie, k. Flakier i Syn' przy ul. Światokrzyskiej 10, przyszło 4-6 młodych mężczyzn, z których 2-3 — w czapkach studenckich. Dwaj wyjechali z pod palt ranki gęsto, którymi pobili swa właściciela sklepu, 42-letniego Berka, (Górskiego 6).

Następnie jeden z przemyślnych rzucił butelkę z chemicznym trysem, która uderzyła i pękła. Ranny wybiegł za ulicę, który rzucił się na obie strony. Wszedł również alarm i Flakier (ojciec, stojący na progu sklepu. Jednego z uciekających w stronę ul. Marszałkowskiej, ul. Polnej, będący przed sklepem L.O.P.P., drugiego pochwytł dozorca jednego z pobliskich domów. — Przed domem Światokrzyskiej 4, uciekający z rękami zbrojnymi szły wstawać w antykwarni i księgarni Powstaniec Hetyra Janasza, (szyba wartos ci 250 zł, ubezpieczono).

Inny sprawca rzucił bombę chemiczną na chodnik przed magazynem p. l. „De-Wo” (Światokrzyska 1-3), właściciel Dawid Wasserzand, (szyby uderzali w tym celu, żeby wywołać popoch i odbić zastrzygniętych. Przenawieszono ich do I komisji. — Dziecko okazało się, że są to studenci S. G. G. W. Ranny w okolicy wędł skroni Flakier (syn), pojechał do ambulancji Pogotowia. (k).

kacji. To że Żydzi chełmscy, o ile wypierali się zarżonu i narodowości żydowskiej, przyjmowali język rosyjski, podczas gdy w podobnych wypadkach w innych miastach w b. Kongresówce, za wyjątkiem i zw. „Kusi Chełmskiej” i północnych powiatów Suwalszczyzny, pomimo całego przyśladawania języka i kultury polskiej uważali jeszcze za korzystniejsze pomimo to przyznawanie się, chociażby po cichu, do polskości.

Spis w r. 1921 wyszczególnił 23 221 mieszkańców, 12.064 katolików, z których 2.682 przynależo do nieżydowskiej narodowości. W r. 1931, ludność ogólna wzrosła do 29.074, z czego katolików było 13.537 i tylko 93 nie podało języka żydowskiego, jako ojczysty. Odsetek Żydów w r. 1921 wynosił 52,5 proc., a w r. 1931 — 46,5 proc.

W GRODZIE ZAMOYSKICH

Zamość liczyła w r. 1931 — mieszkańców 19.023 i w tem Żydów 9.333, czyli 49 proc. a w r. 1931 — 10.265 Żydów, czyli 53,8 proc. Żydów w r. 1921 do narodowości nieżydowskiej przynależo się 367, a w r. 1931 — 328.

„...nie obwa się że 5 albo 7-mina przemówienie w tych przemówieniach nie wolno mówić zbyt fachowo, technicznie, nie czując, bo ani miejsce, ani audytorium nie są na to. Nie można także mówić polemicznie, krytycznie, bo to urzędowość a nie dyskusja, nie można mówić zbyt oryginalnie, ani też odbezpiecz o tem, więc pozostać! Oto ograniczenie przemówień do ogólników. Do ciągłe tych samych frazesów, do walkowania, nie tyle temalów co wyrazów: państwo, społeczeństwo, dobro publiczne”.

Jedynym sterowanym była nawalnicą frazesów, „myśli nasza przestaje mieć odzwierciedlenie w jej kółka”.

Ta frazeologia natrefna i nudna — „jest źródłem infekcji moralnej dla społeczeństwa. To o obchodach z ich przyrostem fatalistycznym są jednym z źródeł dłażcego w Polsce nie mówię, nie myślę, nie piszę realistycznie, żywcem prawda, naturalnie, prostą i i mówię się i bież i konsekwentnie myślę w swoich wykreślowany i banalny, wykrecany i sprawobliwy zarazem jednym słowem miał się mówić: frazesizm”.

To wszystko prawda. Ale widocznie, „uroczystości” te należą do sfilu życia państwa. Nie usmie się ich artykułować. Trzeba nadać nowemu, głębszemu treści ideową życia państwowemu, do doctero powstania nowe formy manifestowania tej treści w obchodach i uroczystościach.

Wysokie Mazowieckie jest miasteczkiem napół żydowskim — jak zresztą wszystkie miasta i osiedla innych stron.

Ponieważ środek miasta, rynek, oraz główne ulice są niemal całkowicie zamieszkałe przez Żydów, przeto miasto ma wygląd nawrósz żydowski Żydzi tutaj od dawien daw na zmonopolizowali wszelkłą handel; uważali bowiem, że tylko oni mają wyłączne prawo do handlu, im — i to goje, którzy mogą pracować na roli lub trudnić się rzemiosłem. Od kilku lat prawo to zostało naruszone.

Polacy, przychyceni biedą, zaczęli zakładać stragany i sklepy, zaczęli konkurować z Żydami. Uwiedomiono ludność szybko poparał swoich. Taki stan rzeczy rozgniewał Izraela i gniew swój Żydzi wydawali na jednym jarmarku, ale dostali wtedy rzetelną odprawę.

Dzień 9 listopada r. b. był dniem przemówowym w dziejach naszego miasteczka, bo jarmark w tym dniu był po raz pierwszy bez udziału Żydów.

Żydzi — straganiarze nie przyjechali wcale, miejscowi zostali w domu. Większe sklepy żydowskie były cały dzień zamknięte i nie handlowały. Ulica Berka Joselewicza, w 100 proc. zamieszkała przez Żydów, była z obu stron wjazdu szczelnie zabita deskami, jako też i różne żydowskie zaułki. Starosta miejscowy wydał zarządzenie odbierania laszek gospodarzom udającym się na jarmark. Ogromnie

B. marszałek Szymański przeciw Żydom

Żydzi — straganiarze nie przyjechali wcale, miejscowi zostali w domu. Większe sklepy żydowskie były cały dzień zamknięte i nie handlowały. Ulica Berka Joselewicza, w 100 proc. zamieszkała przez Żydów, była z obu stron wjazdu szczelnie zabita deskami, jako też i różne żydowskie zaułki. Starosta miejscowy wydał zarządzenie odbierania laszek gospodarzom udającym się na jarmark. Ogromnie

Żydzi nie chcą zrozumieć, że mieszkać w Polsce, stanowią jednak diasporę i, że są odrębnym elementem rasowym i duchowym, z którym współżycie może ulżyć się tylko na ile wzajemnego porozumienia, z jednej strony zachowanie agresywności, a z drugiej — tolerancja.

Tupeł i narzucanie swej woli polskiemu społeczeństwu, od którego otrzymują się prawne równouprawnienie, może być tylko niemym dla Żydów rezultatem, który oby się nie zakończył zmianą prawnego ich stanowiska przy pierwszej okazji. Konflikt, ponieważ przy pierwszym wrogu, stosunku do Polaków mogą być potraktowani jako cudzoziemcy.

Zwracam się do Żydów z wami ostrzeżeniem jako filosemita, ponieważ określenie to odpowiada memu nastrowiu, w psychologicznie, w głębokim przekonaniu, że nie stwarzanie trudności we wpożyczeniu na ziemi polskiej będzie za-

żenia drzewek ulicznych dla bezpieczeństwa zostały usunięte. Furmanki skierowano na targowisko poza miastem. Wszystkie domy żydowskie miały nowe okiennice, a niektóre okna były poprostu zabite deskami. Zwiększono oddziały policji szturmuje z Biłogostoku posiadali helmy i maski gazowe.

Nadmienić należy, że policja z groźnosciami się zachowała, ograniczając się jedynie do utrzymania porządku. Młodzi Stron. Narodowego w spokoju wskazywali sklepy chlebniejskie opleszający Polakom. Widzieli się w całym mieście polskie twarze kupujących i polskie stragany, które zupełnie zadawalał obywateli kupujących. Ze strony żydowskiej nie było żadnych prowokacji.

Nie więc dziwne, że jarmark odbywał się w jak najlepszym spokoju.

Niech w każdym dniu targowym sklepy żydowskie będą zamknięte, a miejsca żydowskich straganarzy zajmą Polacy, sklepki i porządki w naszych stronach będą wzorowe. Ludność nasza dostatecznie uwiedomiona, chce popierać tylko swoich, jednocześnie z przeludnionych wsi chce emigrować do miast.

Jeśli żądost uczyni się żądaniami polskich mas, to sprawozdanie policji na jarmarku będzie niepotrzebne, wizyta p. premiera w naszych stronach, jako n'bezpieczny, będą zbyteczne, a ciągle delegacja i konferencja Żydów do ministerstw ustana.

POLIKARP.

Żydzi — straganiarze nie przyjechali wcale, miejscowi zostali w domu.

Żydzi — straganiarze nie przyjechali wcale, miejscowi zostali w domu. Większe sklepy żydowskie były cały dzień zamknięte i nie handlowały. Ulica Berka Joselewicza, w 100 proc. zamieszkała przez Żydów, była z obu stron wjazdu szczelnie zabita deskami, jako też i różne żydowskie zaułki. Starosta miejscowy wydał zarządzenie odbierania laszek gospodarzom udającym się na jarmark. Ogromnie

Na usługach żydowskich firm

Ciekawe położenie gospodarcze wszystkich państw, w którym znalazła się i Polska, zmusza je do stosowania najbardziej rozwiniętej autalii (samowystarczalności) ekonomicznej.

Ograniczenia dewizowe, wprowadzone ostatnio u nas, nadeją naszymu handlowi zagranicznemu formy częstokroć przyrzutowej kompensacji.

Istnieje u nas — jak wiadomo — Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego, którego zadaniem jest, a przynajmniej powinno być, racjonalne rozdzielanie kontrowentów eksoortowych.

Tymczasem Towarzystwa tego, mimo szumnego przymiotnika tytułowego, — bynajmniej nie można nazwać „polskim”, ponieważ pozostało ono pod całkowitym wpływem żydowskim.

Pod-imi „dyrektorem” w tym towarzystwie jest niejaki Żyd Śbrzyni, któ-

ry, jeśli przynajmniej firmom polskim — to jakieś nikłe kontyngenty, gros zaś najkorzystniejszych przydziałów otrzymują Żydzi.

Poza tym, wówczas kiedy żydowskie firmy, z tytułu transakcji kompensacyjnych, są regulowane przez Towarzystwo Kompensacyjne niejednokrotnie po 2 tygodniach — firmy polskie zmuszone są wczekać na wypłatę — miesiącami, a często i pół roku.

Sa to wprost oburzające metody, stosowane przez Towarzystwo, które powołane zostało i popierane jest przez rząd dla ułatwienia eksportu przede wszystkim rdeniem polskim przemysłowcom — tymczasem Polacy napotykać na niezrozumiałe utrudnienia ze strony Żydów — tak pod względem samego eksportu jak i w kwestii zamierzenia polskiego kapitału obrotowego. (P. A. N.)

ry, jeśli przynajmniej firmom polskim — to jakieś nikłe kontyngenty, gros zaś najkorzystniejszych przydziałów otrzymują Żydzi.

OD ADMINISTRACJI

Uprasjamie pramy Sa. Prenumeratorów tygodnika o uczesniejšie wpłacanie abonamentu za miesiąc grudzień przekazem rozrachunkowym, który poniżej zamieszczamy.

Przekaz ten należy starannie wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		DOWÓD NADEŚLANIA PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO	
No zł. gr.	No zł. gr.	No zł. gr.	No zł. gr.
Miejsce wystawienia (adres wystawcy):		Miejsce odbioru:	
Odbiorca:		Odbiorca:	
„Warszawski Dziennik Narodowy” ul. Nowy Świat 47			
Pocztow. Warszawa I.		Pocztow. Warszawa I.	
Nr rozrachunkowy 694		Nr rozrachunkowy 694	
Nr wpłaty		Nr wpłaty	
Data wystawienia		Data wystawienia	

Każda złotówka, złożona na akcję Stronnictwa Narodowego, przybliża cię do Polski Narodowej

RADY DLA ROLNIKÓW

Niech się wieś rozdrabnia...

Niech się wieś rozdrabnia i jeszcze raz rozdrabnia... ale niech chłop nie idzie do miasta i nie bierze się do handlu, bo to byłoby rękobój — pisał niedawno jeden z pism żydowskich.

W tym samym czasie „pionier spółdzielczości rolniczej”, p. Zygmunt Chmielewski, w czasopiśmie „Spółdzielczość rolnicza”, w „śmiechu politywania” pisał o strażakach zakładanych przez chłopów, zalecając w tym trzymać się tylko i jedynie spółdzielczości.

No ale spółdzielczość dla przedłużenia wsi to trochę za mało, trzeba było coś jeszcze dla niej wymyślić na odczepie. I znowu „pionier spółdzielczości”, p. Zygmunt Chmielewski, w tymże „Czasopiśmie” podaje gotowy program uszczegółwienia wsi polskiej. Oto w artykule „Wolność rolnika reformy rolnej” zdaje nam i więcej, tylko „stworzenia miliona, wyraźnie miliona nowych gospodarstw i osiedlenia na nich bezrobotnych ze wsi.

Zeby zaś „stworzyć” milion gospodarstw, p. Z. Ch. proponuje rozparcelowanie wszystkich ziem drogioponad 50 ha. Pięknie, ale czy wystarczy ziemi dworskiej dla oddzielenia miliona nowych gospodarstw powszechnie, że nie wystarczy, ale p. Z. Ch. znalazł na to sposób i proponuje „stwarzanie” gospodarstw o przeciętnej powierzchni 4 ha. No i milion, cały milion gospodarstw!

A jeżeli nie wystarczy po 4 ha, bo ze statystyki wynikało, że wielkość kolonii nie mogłaby przerosnąć 2 i pół ha, to też małe zamknięcie. Nowe gospodarstwa mogą być małe, jak najmniejsze, jako że dane Instytut Naukowego w Puławach wykazały, że im mniejsze są gospodarstwa, tym większy przynosi dochód z hektara. A więc należy podzielić ziemię dworską na milion gospodarstw, choćby po 2 ha, wtemczas dohodowość rolnictwa wzrosnie ogromnie.

Zresztą, tworzenie miliona gospodarstw może byłoby troszeczkę ryzykowne, ale „stworzyć” można by wiele milionów, gdyż „stwarzanie” można z niego. Należy więc co przedstawić p. Z. Chmielewskiemu szerokie pełnomocnictwo, niech „stwarza” miliony nowych gospodarstw.

„Ale p. Z. Ch. nie chodzi o „stwarzanie”, jeno o zwyczajne dzielenie, czyli rozdrabnianie ziemi na drobne parohektarowe parcelki. Nie kontencją jest istniejącymi dwoma milionami z górą gospodarstw karłowatych, chociażby Polskę uszczegółwił jeszcze jednym miliona karzełek. Było tylko jak najbardziej ziemię rozdrobić i podzielić, bo to „zrodzi otoczkę, pobudzi energię społeczną i wzmoże miłość do państwa”... Broń Boże zaś nie należy gospodarstw upolnoroć, gdyż cienka warstwa zamożnych gospodarzy małe ma znaczenie dla obronności kraju.”

Zadziwiająca zaiste zbieżność hasel i zasad wysuwanych jednocześnie przez prasę żydowską i organ spółdzielczości rolniczej!

Z jednej strony żydzi piszą: niech się wieś rozdrabnia i jeszcze raz rozdrabnia... a z drugiej strony pionier spółdzielczości rolniczej i ekwice-minister rolnictwa Rzeczypospolitej

Polskiej żąda rozdrabnienia reszty ziemi folwarcznej na milion maleńkich parcelok. Dla zaradzenia bezrobociu na wsi, żydzi propodują wyłączenie tej bez osiedlenia na polskiej własności, ziemskiej oraz natychmiastowe jej rozparcelowanie i „pionier spółdzielczości rolniczej” zaleca to samo. Zbieżność propozycji wysuwanych z jednej i drugiej strony jest uderzająca. Czyżby i cele miały być takie same?

Następstwa takiej „reformy” łatwo przewidzieć. Tworząc milion nowych gospodarstw, utworzono by jednocześnie kilkamilionową armię niedarzy z biedą mogących się żywić na drobnych parcelkach gruntu, o ileby spłaty dłużne nie pochłonięły ich nićki produkcji. O zaspakianiu przez nich potrzeb kulturalnych nie warto mówić; wystarczy utworzyć świeżo Instytut kultury wsi. Trudniejsze zadanie miałby kolonista z rzędem, alć estatecznie, według wzorów znowoczesnych, pełni „otuchy” i energii społecznej, obdarowani ziemią bezrobotni zimą mogłoby przetrzymać z dziećmi w wotkach sieczki, latem zaś młodym obywatelom może wystarczyć strój Adamowy.

Spółdzielczość rolnicza i niewolniczo z miliona nowych kolonistów

także nie miałyby wiele kłopotu. Odrobinę soli, parę igieł, kilka metrów bawełny, kilka litrów nafty — dostarczy malorolnikom pierwszy z brzegu żydek, zamian za parę kop kacji i kilkanaście osiekł masła. Spółdzielnie niewiele miałyby do roboty, ale za to w sam raz byłoby to klientela dla żydowskich kramarzy i pośredników. Chyba więc propagowanie przez organ spółdzielczy tworzenia milionu karłowatych gospodarstw, jest choćby ze względów spółdzielczych mija się ze zdrowym rozsądkiem i sensem.

Jakich więc może być cel tego rodzaju karłowatych pomysłów? Może w ten sposób chciyanoby na jakiś czas powstrzymać parcie bezrobotnych ze wsi na miasta, powstrzymać jednocześnie opanywowanie handlu przez żywoł wojski. A jednocześnie usunąć by definitywnie ze wsi raz na zawsze inteligencję rolniczą, oddając więc całkowicie pod komendę rozmatłych pionierów i reformatorów. Dla pewnych czynników byłoby to niewątpliwie zdobywcze zwycięstwo nadzwyczajnego znaczenia. Jeden tylko skłopot: że precyzyjnie obmyślony przez „pionierów” plan w wykonaniu może zawsze sprosić...

K. M.

Zwycięstwo adwokatów narodowców w Poznaniu

W niedziele odbyło się doroczne zebranie Izby Adwokatkiej w Poznaniu. Najazd przybyło około 400 adwokatów z Wielkopolski, Pomorza i części b Kongresówki.

Obrazy zafali ustępujący dziekan Rady Adwokatkiej mec. Wlazło. Na przewodniczącego zebrania powołano podopiecznego dr. Mieszkowskiego z Poznania.

Ustępujący dziekan, adw. Wlazło, złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Rady oraz sprawozdanie w wyjętym o ustroju adwokatki w Polsce. Następnie dr. Stanisław Celi-chowski, delegat Izby Adwokatkiej w Poznaniu do Rady Naczelnej w Warszawie, złożył sprawozdanie z jej działalności.

Nad sprawozdaniami wywiałają się ożywiona dyskusja. W głosach tych przebiegała głęboka troska o życie zawodowe adwokatów, zarówno pod względem kulturalnym, jak i materialnym.

W wyniku obrad walnego zgromadzenia obroniono roczną składkę członkowską z 80 zł. na 60. Dalej załatwiono szereg poprawek regulaminu i propozycję do wyboru nowych władz.

W wyborach tych Narodowe Zre-

zienie Adwokatów odmłodo zdecydowanie zwycięstwo, przeprowadzając swoich kandydatów do wszystkich władz Rady.

Do Naczelnej Rady Adwokatkiej w Warszawie wybrano dr. Pietruczycza z Gniezna. W głosowaniu dr. Pietruczycza otrzymał na oddanych 233 — 169 głosów, gdyż jego konkurencyj, adw. Osmalski.

Zdecydowaną większością wybrano do Rady Adwokatkiej kandydatów Narodowego Zrzeszenia. Wybrani zostali adwokat: Koszewski Marian (193 głosy), Stanisław Korboński (221 głosów), Roman Kulczka (183 głosy), Wiktor Nowak (187 głosów) — wszyscy z Poznania, oraz adw. Stanisław Wrzyszczyński z Wągrowca (184 głosy).

Do komisji rewizyjnej wybrano przez aklamację dr. Opiełkowskiego, adw. Gądy i dr. Rosnera. Do sądu dyscyplinarnego wybrano adw. Juliana Borowicza z Poznania, adw. Bernarda Cieszelewskiego z Bydgoszczy i adw. Bronisława Robowskiego z Poznania.

Pod koniec zebrania na ręce pryncypium został złożony wniosek, podpisany przez z górą 200 adwokatów, w którym domagają się oni zamknięcia listy adwokatkich i aplikantkich dla Żydów.

Wniosek ten, zgłoszony przez adw. Bojakowskiego, imienia Narodowe Zrzeszenia Adwokatów brzmi: „Niniejsi podpisani członkowie Izby Adwokatkiej w Poznaniu, wnoszą, aby Walne Zgromadzenie Izby zechciało uchwalić co następuje:

Mając na uwadze:

- a) że z dnia na dzień wraśnia dysproporcja ilościowa pomiędzy adwokatami Żydami a adwokatami Polakami i że adwokatki Polacy stają się mniejszością co raz bardziej szkodliwą
- b) że rola adwokatki w Państwie Polskim nie jest i zaniejma się ustawnie zacieśniając jej oddziaływanie, co jest w bezpośrednim związku z faktem, znanym już całemu społeczeństwu, że w stolicy Państwa więcej niż co drugi adwokat nie jest Polakiem a w Izbach Adwokatkich Krakowskiej i Łódzkiej wiele Polaków posiada karykaturalnej liczby powziętych 10 procent
- c) że adwokatka ma być w Polsce a mocy ustawy i tradycji współzwiązkowym wymiaru sprawiedliwości, a dla Narodu Polskiego przetrzodzonego gospodarstwa Państwa — nie jest obolone, kto urzędujących, broni lub walczy o prawa obywateli
- d) że Polacy stanowią przeszło 2/3 ogółu bywalców Rzeczypospolitej i aby utrzymać istotną łączność i rozumienie pomiędzy tymi bywałcami z władzą państwową w wypadkach, gdy są oni zmuszeni uciekać się do pomocy adwokatki — ów zreszekw wien by Polakami
- e) że podnieć jak armia i jej korpus oficerski, jak administracja, magistratura i organy bezpieczeństwa — tak i państwa jako całość — by skutecznie służyły interesom Narodu Polskiego i Rzeczypospolitej — musi być polską z dotychczasową
- f) że jak wszystkie powyższe względy wskazują — jest koniecznością państwową zapewnienie polskiego charakteru adwokatki — Polakom decydującego u niej stanowiska

WALNE ZGROMADZENIE IZBY ADWOKATKI W POZNAŃU, ABY OPRACOWAŁA I ZGŁOSIŁA NIEMIEJ ADWOKATKI DO USTAWY O USTROJU PALESTRY WNIOSEK ZMIERZAJACE DO ZAMKNIENIA LIST ADWOKATKICH I APLIKANTKICH W CAŁYM PAŃSTWIE DLA ŻYDÓW.

Wniosek ten przyjęty entuzjastycznie przez zebranych, przekazał przewodniczący przysłał Radzie do rozpatrzenia, nie moając go poddać pod głosowanie ze względów formalnych.

Na zakończenie podziękowano dr. Mieszkowskiemu za przewodniczenie. Zaannęzy należy, że tegoroczne wybory miały po raz pierwszy charakter bezkompromisowy i jako takie wykazały wielki sukces listy narodowej silną konsolidację adwokatki polskiej wokół standardu narodowego, a wreszcie wykazały bezwzględną klęskę szanacyjnego „Karpią”.

OSTRZEŻENIA

W głoszą już dziś, tłumaczonej na wiele języków książce znakomitego biologa amerykańskiego dra A. Carrela p. t. „Człowiek, istota nieznaną”, można wyczytać następujące zdania: „Człowiek nie jest w stanie podążać w dzisiejszym kierunku nowoczesnej cywilizacji, gdyż to sprzeczne z jego degeneracją. Braki inteligencji stają się coraz bardziej powszechne”. A ogólny wniosek tego autora, któremu nikt nie może odmówić kompetencji, jest ten, że albo człowiek zburi dzisiejszą cywilizację przemysłową, albo ona go zniszczy.

Moznaby to twierdzenie potrzymać nawet w dosłownym znaczeniu niebezpieczeństwa, jakie dzisiejsze czasy stanowią dla życia ludzkiego. Mamy wszak statystykę, notującą dziesiątki i setki tysięcy ciężkich wypadków okaleczeń i śmierci przy pracy w fabrykach i kopalniach, mamy dziesiątki tysięcy zabitych i ponad milion porażonych przez samochód w ciągu jednego roku.

Ta kategoria nieszczęśliwych wypadków jest szczególnie charakterystyczna przez to, iż wykazuje jasno, jak dalece życie ludzkie mierzy się, nie z zw. interesem produkcji. Rzecz jasna, iż mimo niebezpieczeństwa, nie do pomwienia jest zrzeczenie się z samochodu, jako środka komunikacji. Nie o to też chodzi. Natomiast jest nie tylko do pomwienia, ale nawet powinno się samo przez się rozumieć, że ustawodawca, licząc się z tym niebezpieczeństwem, powinien jak najskrupulatniej chronić życie i zdrowie ludzkie. Tymczasem widzimy coś wręcz przeciwnego, nie słychana wyrozumiałość, patrząca spokojnie, jak np. w Anglii na ponad tysiąc dzieci zabijanych rocznie przez samochody na drogach publicz-

nych. Jak na „stulacie dziecka”, to mało niezłe.

„Ale cóż, opinia się nie burzy, bo jej kierownicza, prasa, niechętnie i półgębkiem tylko o tym pisze. Przemysł samochodowy jest jednym z najpoważniejszych finansowo i wielkim dostawcą ogłoszeń, bez których ni brzymani przetrwałby nie mogła. W ten sposób dochodzi do tego, że usta wy tolerują nie tylko te strony ruchu samochodowego, które stanowią o jego wartości gospodarczej, ale również wszelkie wybrki konkurencyjnych firm, przesiągających się w nadawaniu swym wozom niepomiernej szybkości, „naglego zrywania” i t. p. właściwości, które są przyczyną wielkiej części wypadków, a nie mają poza zaspokojeniem żądzy pedu, żadnego istotnego znaczenia.

„Ale ostatecznie tego rodzaju objawy można uważać za przedzimate i mieć nadzieję, że z czasem nastąpi odpowiednia poprawa. Nie byłoby to też w sprawie ma dr. Carrel na oku, a czwinniki, grożące degeneracją i nie tożsamość, groźce duchową i ma notowana i brzydnym pracu w fabrykach i biurach, niernormalne życie w wielkich miastach i inne choroby naszego epoki sprowadzają to, że „braki inteligencji stała się u ludzi coraz bardziej powszechna”.

Te zasadniczo sprzeczne porusza jeden z numerów cieższego się poważa na opinia „Dodatku Edukacyjnego”, „Times’a”. Czytamy tam o zastraszającym wzroście liczby niedorozwojnych i coniętych w rozwoju dzieci szkolnych. „Nasze szkoły, pisał tam, były pomyslane jako miejsca do nauzenia normalnie inteligentnych dziećci dopiero teraz zaczyna się ono przystosowywać do przewagi dzie-

coniętych w rozwoju”. Au’or stwierdza stanowczy upadek inteligencji i przewiduje poważną dekadencję rasę z tego powodu. Ankie’a, przeprowadzone przez innego autora wśród kie rolników szkół, potwierdziła te wywody. W jednym wypadku kierownik szkoły utrzymuje, że dwie trzecie dzieci stają poniżej normy, inny ocenia, iż jedna trzecia jest słabiej nierozwinięta, a dyrektor szkoły w okolicy kopalni węgla powiada, że za nim tam przyszedł, nie przypuszczal nigdy, że może być tyle dzieci poniżej normy, ile znalazł w swojej szkole.

Być może, iż częściowo te pesymistyczne sady można przypisać dzisiejszej tendencji pedagogicznej częstego go traktowania jak „niedorozwojnych i takich dzieci, które dawniej uznawano by poprostu za nyugosł i uczono odpowiednim natarciem uszu, co niewątpliwie w wielu wypadkach miało dobre skutki, ale to może tylko zmniejszyć rozmiar zła, nie zaś usunąć całe zniszczenie. Przeciwno takim są, ożywione przez nas, faktycznie sprawy przemawiają również wstępującej ogólny kłopot, jaki Anglia ma z niedorozwojem umysłowym nie tylko w szkołach, lecz wogóle wśród ludności. Opieka nad tego rodzaju najeńkami wymagał tam coraz większy wyzadek i rozbudowy aparatu nadzorczego opiekuńczego i stanowi coraz poważniejsze obciążenie budżetu. I tu ludność nieraz się skarży, że biurokracja tej opieki niedokrotnie przeszedła i bierze twó swe skrzydła i nakłada rozmaite ograniczenia na ludzi, którzy w życiu dają sobie radę, i rozbudowy aparatu a nawet były przyjęci do wojska (w Anglii armia jest jak wiadomo najemna i kandydaci podlegała dość surowemu egzaminowi). Jednakże nie można przejść do porządku nad cyframi, które mówią, że w Anglii, która pierwsza weszła do drogi cywilizacji industrialnej i wyprzedziła na niej np. Niemcy o jakiejś trzy pokolenia — liczba niernormalnych umysłowo ma się do liczby takich osób w Niemczech jak 25 do 15-ty, podczas, gdy w krajach niemieckich ta sama liczba wynosi do 3 lub 5. Pewno te wyliczenia są do pewnego stopnia statystycznie nieładna ale porównanie z Niemcami jest wiele mówiące.

Jeżeli sobie przypomniemy niedawno tu przytoczony referat na naukowym zjeździe w Londynie, kiedy znowy lekarz mówił, iż z widoku przechodniom na ulicy, z ich napiętych, zatkanych twarzy poznać można, że jakich cierpieniem przysia, dostrawiamy ci ludzie do jego gabietu — to utwierdzamy się w przekonaniu, że dr. Carrel ma rację; albo my zmienimy sposób życia, narzucono nam przez cywilizację industrialną, albo ona nas zniszczy.

W Warszawie: nie powinieliśmy i przekazywać pozostawiamy miesięcznie — 40 gr. kwartałnie — 1 i 20 gr.

rocznie — 4 i 80 gr

Skrzynka pocztowa Nr 246

TELEFONY: Administracja — 289-04; Ekspedycja — 289-04; Buchalteria — 600-88; Zarząd — 600-88 (dotąd-tylko).

Wydawcy: Redakcja — 201-02 i 275-11.

Rekopisów redakcja nie zwraca i zostawia sobie prawo zmian. Odpowiedzi udzielane są na łamach pisma.

Prenumerata!

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem list 1-raz — 1 zł; w tekście — 70 groszy za tektorem 40 groszy „dobre” — za wstaw 15 groszy

posiomykaniu pracy podane bezpośrednio w kantorze pisma — 10 groszy za wstaw 15 groszy listy nie są oddawane w pracy, tytuł druk podwójnie, najmniejsze ogłoszenie 10 wierszy, największe — 100 wierszy.

Ogłoszenia ogłoszeń fantazyjne i tabellarne (bilansy) — 50% drożej. Ogłoszenia przyjmują się tylko na gotówkę i od cen powyższych odstępnie nie udzielają się

Za miesiąc wylotów i milimetrów przez trykietów 1 łanem na wszystkich stronach niżej 5 centymów

Wydawca: Mieczysław Nikliwicz